

# Informacja Prasowa

NA PRAWACH RĘKOPISU – PRIVY COPY

Nr. 13 (54).

Dnia 27. marca 1947 r.

## S P R A W Y   M I E D Z Y N A R O D O W E

### STANY ZJEDNOCZONE

"DAILY HERALD" (20.3.) donosi z Waszyngtonu: Mamy tu hausse na wróżby. Wszyscy zaglądną w gwiazdy, w kryształowy lodu, w liście herbaty. Daremnie członkowie Kongresu usiłują przewidzieć, co wyniknie ze sprawy greckiej. Jeszcze przed kilku miesiącami wielu Amerykanów ganiło W. Brytanię, że siedzi w Atenach. Dzisiaj gani ją, że się stamtąd wynosi. Amerykanów przeraża wizja czerwonych płomieni nad Europą, ale nic nie mieliby przeciw temu, by palce na nich opaliła sobie W. Brytania.

AKCJE TRUMANA po wyborze stały wysoko. Pod koniec roku 1946 ankiety wykazały ich spadek o 2/3, a partia Trumana poniosła w wyborach klęskę. Obecnie znów odwraca się sytuacja. Popularność Trumana rośnie, a opozycja przeszła z ofensywy do obrony. Jest to interesującym dowodem żywotności polityki amerykańskiej i opinii publicznej. Silnie wzrósł autorytet rządu, a przyczyn jest kilka. Republikanie nie dotrzymali swych przyrzeczeń wyborczych, a Truman miał szereg szczęśliwych pociągnięć, jak mianowanie Marshalla, wysłanie Hoovera do Europy, uratowanie Banku Międzynarodowego, zniesienie kontroli cen, zwycięstwo nad Levisem w Sądzie Najwyższym, oraz nowy ton, nadany konferencjom prasowym. Nasuwa się pytanie, czyby się było stało, gdyby kryzys brytyjski i konferencja moskiewska wydarzyły się kilka miesięcy wcześniej, w najniższym punkcie autorytetu Trumana i jego rządu. ("Economist" 15.3.).

ŚLADAMI CLEMENCEAU. "Sunday Express" (23.3.) donosi z Waszyngtonu: Słyszy się obawy, że polityka Trumana idzie śladami Clemenceau. Propozycje w sprawie Grecji i Turcji przypominają żywo "kordon sanitarny" z r. 1920, a wysłanie floty amerykańskiej na wody greckie obok pogłosek, że Marshall rozmawiać ma w Moskwie nie jako sekretarz stanu, lecz jako generał, nasuwa obawę, że Stany Zjednoczone wracają do polityki, której dziełem było w r. 1918 wysłanie wojsk do Archangielska i na Syberię. Wówczas akcja ta była bezskuteczna i wielu Amerykanów sądzi, że dzisiaj również nie dałaby wyniku. Nie mniej opozycji przeciw Trumanowi brak efektywnego kierownictwa.

"SPRAWA JEST JASNA". "Washington Post" (23.3.) pisze: Z pięciu mocarstw trzy (Chiny, Francja, W. Brytania) są niezdolne do czynu. Jedynie

*Obozy, posiadające w swych świetlicach patefony, mogą otrzymać komplety płyt, za nadesłaniem do "Informacji Prasowej" pudełka kartonowego o wymiarach 30x30 cm i 20 cm wysokości. Pudełko powinno być zaopatrzone w adres obozu, oraz w sznurek do opakowania.*

Stany Zjednoczone i Sowiety są prawdziwymi mocarstwami. USA są silne jako naród, lecz słabe jako państwo. Związek Radziecki jest silnym państwem, lecz słabym narodem. Dziś sprawa przedstawia się prosto: jest praca do wykonania i tylko Ameryka może ją wykonać.

RÓŻNICA. W "Daily Mirror" (21.3.) pisze Dorota Thompson: Ogólnie sądzi się, że Marshall rozważa plan decydującego pokonania ZSRR. Natomiast ktokolwiek kieruje wojskową polityką ZSRR, nie może stworzyć planu decydującego pokonania Stanów Zjednoczonych.

BULLIT oświadczył 24.b.m.: Gdyby Rosja miała bombę atomową, już bez wątplenia rzuciłaby ją na Stany Zjednoczone. Rosja uderzy, gdy będzie miała dość bomb i silne lotnictwo. Sytuacja Stanów Zjednoczonych przypomina dziś położenie Francji w r. 1936. Wówczas Francja miała potężniejszą armię i lotnictwo od Niemiec. Hitler w tym okresie rozpoczął pierwsze etapy swej agresji. Ale Francuzi woleli wówczas zająć się równowagą swego budżetu.

#### ROLA W. BRYTANII

"Tribune" (21.3.) pisze: Wprawdzie Stany Zjednoczone przeważają nad Rosją, potęgą przemysłową i finansową, ale ważne są także inne czynniki. Stany Zjednoczone nie mogą prowadzić wojny z Rosją, mając przeciw sobie Imperium Brytyjskie, Francję, Belgię, Holandię i Skandynawię. Ameryka+Europa Zachodnia+Imperium Brytyjskie mogą zatrzymać Rosję. Rosja+Europa Zachodnia+Imperium Brytyjskie mogą zatrzymać Amerykę. W. Brytania, choć osłabiona, ma decydującą rolę, w nowej równowadze sił i może ocalić pokój.

Z Moskwy donosi korespondent "People" (23.3.): Stany Zjednoczone wyjaśniły swą politykę wobec Rosji. Jeden z wybitnych członków sztabu Marshalla określił to jako "zrolowanie sowieckiego obszaru wpływów do Łaby i Odry, a może jeszcze dalej". Ameryka, niosąc pomoc dla Grecji i Turcji, podejmuje rozgrywkę z Sowietami i jest do niej gotowa. Równocześnie Bevin, godząc się z Marshalllem co do konieczności zatrzymania ekspansji sowieckiej, próbuje polityki pokojowej. Prawdopodobnie wyjaśni Stalinowi, że W. Brytania nie ma nic wspólnego z akcją amerykańską w Grecji i Turcji, i że pragnie handlować z Rosją. Zdaniem Bevina W. Brytania winna utrzymywać równowagę między Ameryką a Rosją i w zmaganiu obu stron przestrzegać zasad fair play. Jest to powrót do tradycyjnej roli W. Brytanii, z tą różnicą, że dziś chodzi o równowagę sił nie tylko w Europie, ale w całym świecie. Nawiazanie z Rosją stosunków handlowych ma być ze strony W. Brytanii dowodem dobrej woli. Jeszcze przed 6 tygodniami zwrócono się do Rosji z propozycją zakupu drzewa, bawełny, gumy i lososi w zamian za maszyny i artykuły konsumpcyjne, ale dotąd nie otrzymano odpowiedzi.

#### KONFERENCJA MOSKIEWSKA

Przypuszcza się, że Stalin w długiej rozmowie z Bidault'em usiłował pozyskać Francję dla sowieckiej idei jedności Niemiec, powstrzymać Francję przed przyłączeniem jej strefy okupacyjnej z brytyjską i amerykańską, oraz że przyrzekł Francji dostarczać węgla, o ile ta nie przyłączy się do bloku anglo-amerykańskiego. ("Pays Libéré" 19.3.).

Dziś już można przewidzieć wynik konferencji moskiewskiej. Nie będzie ona miała wielkiego sukcesu, ani nie skończy się pełnym fiaskiem, ponieważ była wypracować traktat z Austrią. ("Ulus" 22.3.).

"Nie podzielamy optymizmu Marshalla, że w sprawie Niemiec możliwy jest szybki kompromis. Różnice są zasadnicze". ("Daily Telegraph" 24.3.). - "Atmosfera w Moskwie jest mniej napięta, niż się należało spodziewać po oświadczeniu Trumana. Tak, jak dziś sprawy stoja, w sprawie Niemiec zdąży się do kompromisu". ("Libre Belgique" 24.3.). - "Kryzys grecki zmienił sytuację na konferencji moskiewskiej. Już nie chodzi o obronę świata przed agresją niemiecką, lecz o obronę bloku anglosaskiego przed Niemcami, działającymi w bloku sowieckim". ("Figaro" 25.3.).

## ANKARA MÓWI:

"Tzw. "żywioty demokratyczne" istnieją we wszystkich krajach, gotowe do wzniesienia wojny domowej. Dziś prowadzą robotę prowokacyjną, jutro mogą przejść do akcji bezpośredniej. Rewolucja jest wielkim wydarzeniem politycznym, ale rewolucja, otrzymująca z zagranicy broń i rozkazy, przygotowuje jedynie grunt pod obcą okupację."

"Jeśli Ameryka w obronie pokoju nie cofnie się nawet przed użyciem broni, pokój będzie uratowany. Ameryka jest jedynym mocarstwem, z którym liczy się Rosja".

"Rosja miała z końcem wojny olbrzymi prestiż na obu półkulach. W ciągu następnych dwu lat polityka sowiecka zdeklarowała się i skończyła pełnym fiaskiem. Komunizm z ruchu gospodarczego i socjalnego stał się instrumentem i symbolem totalitarnej ofensywy. Godne uwagi jest, że najbardziej na stanie pośrednim między wojną i pokojem ucierpiały narody słowiańskie. Jugosławia ma 3 miliony ludzi, ginących z głodu. Bułgaria stała się w oczach świata "smutną figurą". Los Polski jest tragiczny. Polityka wojowniczych gróźb, uprawiana przez narody bloku słowiańskiego, jeszcze bardziej pogorszy ich los."

"W Stanach Zjednoczonych po dyplomacji cywilnej następuje wojkowa. Ameryka ostrzega niedwuznacznie, że jeśli Moskwa zamierza zaryzykować wojnę, Ameryka przyjmie wyzwanie." (Głosy prasy tureckiej wg Radia Ankara z 19., 23. i 24.3.).

## ANKIETY

Instytut Gallupa w W. Brytanii przeprowadza okresowe ankiety na pytanie: Czy jest pan zadowolony z polityki Bevina? Oto odpowiedzi z różnych okresów:

grudzień 1945	TAK 47%	NIE 18%	NIE WIEM 35%
luty 1946	72%	12%	15%
listopad 1946	58%	19%	23%
grudzień 1946	54%	20%	26%
przed wyjazdem Bevina do Moskwy	58%	21%	21%

We Francji podobna ankieta odnośnie polityki min. Bidault'a dała ostatnio: TAK 64%, NIE 12%, NIE WIEM 24%. W Stanach Zjednoczonych odnośnie Marshalla: TAK 44%, NIE 8%, NIE WIEM 48%.

Obszerna ankietę przeprowadził ostatnio miesięcznik amerykański "Fortune" (marzec 1947), a jej wyniki zdaniem prasy amerykańskiej odegrały rolę przy kampanii wyborczej. I tak m.i. na pytanie "gdymy pan miał do wyboru równowagę budżetu i utrzymanie potęgi wojskowej USA" - 71% opowiedziało się za potęgą wojskową, 17% za zrównoważonym budżetem. Na podobne pytanie: wybór między zrównoważonym budżetem a wysłaniem żywności do krajów potrzebujących - za pomocą żywnościową opowiedziało się 56%, za budżetem 31%. Natomiast przy alternatywie: pożyczka zagraniczna lub równowaga budżetowa - za udzieleniem pożyczki oświadczyło się tylko 14%, za budżetem 31%. 10% uczestników woli dwustronne sojusze od poparcia przez USA ONZ, 55% woli poparcie ONZ, 15% woli rząd światowy niż ONZ, 30% nie może się zdecydować między ONZ a rządem światowym. W sprawach wewnętrznych 48% opowiedziało się za rozszerzeniem ubezpieczeń społecznych, 3% za ograniczeniem, 32% za pozostawieniem bez zmian. Za urzędowym określeniem minimów płac oświadczyło się 70%, za nieograniczoną swobodą dla pracodawców - 21%.

## GŁOSY SOWIECKIE I PROSOWIECKIE

Głód w Europie jest dopiero w fazie początkowej. Całą winę ponosi Ameryka. Głód stał się dla amerykańskiego imperializmu bronią. ("Daily Worker" 20.3.).

Oredzie Trumana prowadzi do światowej ekspansji amerykańskiej i do wojny. Trumanowi nie podobają się stosunki w Polsce lub Rumunii, bo kraje te wyzwoliły się z rąk anglo-amerykańskich i wprowadziły u siebie nowy porządek. Jeszcze nigdy żadne mocarstwo nie mieszało się tak jawnie

do spraw wewnętrznych innych państw, jak Stany Zjednoczone. (Radio Moskwa 20.3. w przeglądzie prasy syryjskiej).

Pozyczki, których udzielenia domaga się Truman, są kupnem najemników i grożą wojną. Stany Zjednoczone gotują się do wojny prewencyjnej z Rosją. (Wallace w "New Republic").

Gdy Truman i Marshall z obłudą mówią o demokracji w Europie, u siebie robią wszystko, by złamać demokrację. Dążą do usunięcia poza prawo partii komunistycznej i do spełnienia Związków Zawodowych. W Senacie zgłoszono 45 projektów, zmierzających do zniszczenia Karty Pracy Roosevelta. ("Daily Worker" 18.3.).

Prasa szwajcarska obrzuca Związek Radziecki kalumniami. Obcięto połowę wyświetlanego w Szwajcarii filmu "Parada Zwycięstwa". W Szwajcarii powstała antyradziecka "Liga Zjednoczonej Europy", w Szwajcarii znaleźli schronienie różni bandyci, zbrodniarze i reakcjonisci z pod znaku Ustaszcy, Andersa i Gafencu. ("Nowoje Wremia" 20.3.).

## S O W I E T Y

ROSJA A ODSZKODOWANIA. Rosja, stawiając niemożliwe zadania, właściwie pragnie, by odszkodowania płacili za Niemcy Sojusznicy. Jeśli Rosja chce pomocy od Sojuszników, niech o nią szczerze poprosi. Polityka rosyjska odszkodowań jest zresztą wszędzie podobna w podbitych krajach i polega na kontroli nad przemysłem i możliwie szybkim wyciągnięciu wszystkiego, co się da, z zasobów i bieżącej produkcji. Rozumiemy potrzeby odbudowy zniszczeń w Rosji, ale nie może to polegać na odbudowie własnej kosztem sąsiadów i obniżenia stopy życiowej całej Europy. Sytuacja gospodarcza ostatnio w Rosji pogorszyła się i tym należy tłumaczyć, że Rosja wraca do żądań, z których w Poczdamie zrezygnowała. ("Manch. Guardian" 19.3.).

ROSYJSKA CERKIEW. Po blisko 20 latach przerwy w r. 1943 rząd sowiecki pozwolił cerkwi prawosławnej na wznowienie działalności. Sobór 19 żyjących biskupów (jeszcze w r. 1927 było ich 272) wybrał patriarchę Siergieusza. Następny sobór dokonał wyboru jego następcy Aleksego i przyjął 31. stycznia 1945 statut. W statucie tym na 48 artykułów 13 mówi o prawach władz sowieckich i ich kontroli nad wyznaczaniem biskupów i duchownych, 14 artykułów traktuje życie parafialne, nabożeństwa, sprawę własności, składek, obowiązków gospodarczych i cywilnych. M. i. statut mówi, że nabożeństwa mogą odbywać się tylko w godzinach wolnych od pracy. Od kwietnia 1945 datuje się nawiązywanie przez cerkiew rosyjską węzłów z zagranicą. Dwaj delegaci odwiedzili Bułgarię i Jugosławię. Aleksy po audiencji u Stalina wyjechał do Syrii, Palestyny i Egiptu. W maju 1945 udała się delegacja do Rumunii, w czerwcu z metropolitą Mikołajem do Paryża i Londynu, we wrześniu arcybiskup Jarosławia udał się do USA, w październiku delegacja do Niemiec, Austrii i Czechosłowacji. Aleksy wizytował również Gruzję, oraz podporządkował sobie Estonię, Łotwę i Rus Zakarpacką. W kwietniu 1946 nastąpiła likwidacja Unii ukraińskiej. Po wizytach następowały w Moskwie rewizyty i kontakt nawiązany utrzymuje się. Tylko we Francji podróż skończyła się niepowodzeniem, bo tylko 10 parafii opowiedziało się za Moskwą, a 65 przeciw. W każdym razie zewnętrzna aktywność rosyjskiej cerkwi prawosławnej jest znacznie większa, niż na wewnątrz. ("Contin. News Serv." 21.3.)

FASADA DOBREJ WOLI. Gen. Martel, brytyjski ekspert broni pancernej, ogłosił swe wrażenia ze współpracy z Rosją podczas wojny. Stwierdza on, że cała gadanina o dobrej woli rosyjskiej do współpracy była tylko fasadą propagandową. Rosjanie wykazywali tu tyle wahan i oporu, że nie cofali się przed szkodzeniem własnej sprawie. Ich podejrzliwość była stale chorobliwa. Brytyjska Misja Wojskowa była w praktyce bojkotowana. W głównej kwaterze sowieckiej nad górnym Doncem część map zasłonięta była papierem przed okiem brytyjskich oficerów. Gdy Niemcy wdarli się na Kaukaz i moment był bardzo groźny, zaproponowano Rosji wojskową pomoc anglo-amerykańską. Rosjanie jednak woleli zaryzykować katastrofę, niż zgodzić się na obecność u siebie większych

jednostek sojusznicznych. W portach północnej Rosji było 400 Brytyjczyków do służby konwojowej. Rosjanie stale twierdzili, że to za dużo, o-  
późniali udzielanie wiz, a gdy przybyła do Archangielska kolumna sani-  
tarna, nie została dopuszczona i odpłynęła z niczym. W czerwcu 1943  
Rosjanie cofnęli zgodę na lądowanie samolotów brytyjskich na ich ob-  
szarze. Z końcem r. 1942 zgodzili się na przyjazd dwóch brytyjskich  
eskadr bombardujących do północnej Rosji, w styczniu 1943 zatrzymali  
cały ekwipunek, a personel brytyjski wydalili.

**TRUDNOŚCI.** "Partia nie ukrywała i nie ukrywa trudności, wywoła-  
nych wojną i pogłębionych przez wielką suszę. Partia nieustannie budzi  
ducha czujności i wiary we własne siły ludu sowieckiego, ucząc go, by  
nigdy nie przerazał się trudnościami. Partia oświadczyła otwarcie, że  
kluczem do pokonania trudności są: przyspieszenie tempa produkcji, upar-  
ty wysiłek całej ludności, dorównywanie w wydajności najlepszym robot-  
nikom". ("Prawda" 6.2.). -- "Partia wyjaśnia, że wszystkie trudności są  
przejściowej natury, inaczej niż w państwach kapitalistycznych, gdzie wy-  
nikają z organicznych wad ustrojowych" (Przemówienie radiowe płk. Koso-  
zapowa).

**CENNY ŚNIEG.** Prasa sowiecka z połowy lutego donosi, że na Ukrainie,  
nad Wołgą i na Syberii prowadzone są wielkie roboty nad zatrzyma-  
niem śniegu. Buduje się płoty, rozkłada gałęzie itp. celem dostarczenia  
wysuszonej glebie wilgoci. Skutkiem mrozów i suszy znaczna część ozi-  
miń została wymrożona.

**SKOŃCZYŁ SIĘ STACHANOW.** Radio Moskwa usilnie propaguje nowy ruch,  
stworzony przez majstra Matrosowa w leningradzkiej fabryce obuwia. Ruch  
ten ma zastąpić metodę Stachanowa, uznaną za przestarzałą, a polegającą  
na indywidualnych rekordach. "Metoda Matrosowa" polega na rekordach ze-  
społowych, osiąganych przez poszczególne fabryki. "Prawda" pisze: Ruch  
stachanowców już przekroczył fazę, gdy wydajność czołowych robotników  
była wystarczająca. Nadszedł czas, gdy wszyscy robotnicy muszą iść wspólnie  
naprzód".

**NOWY FILM** sowiecki "Sprawa rosyjska" ma tendencję antyamerykań-  
ską. Dziennikarz amerykański, wysłany do Rosji z poleceniem zebrania  
materiału do oskarżenia Rosji o plany wojenne, nawraca się i po powro-  
cie pisze książkę prosowiecką, co wywołuje skandal i przesładowanie  
autora.

**BUDŻET ZSRR** na rok 1947 przewiduje w stosunku do r. 1946 wzrost  
dochodów o 21,3% i wydatków o 22,1%. W dochodach największy wzrost wy-  
kazuje podatek dochodowy - +63,7%, a to w związku z podwyżką płac. Wy-  
datki na armię obniżono z 72,6 miliardów na 67 miliardów. W poprzednich  
latach wydatki na armię w stosunku do ogółu wydatków wynosiły: 1940 -  
32,6%, 1943 - 59,5%, 1944 - 52,7%, 1945 - 42,9%, 1946 - 23,9%, 1947 -  
18%.

## R Ó Z N E

**JUGOSŁOWIAŃSKI** Komitet Narodowy w Londynie w memoriale do Bevina  
i Marshalla domaga się wykonania postanowień jałtańskich przez utworze-  
nie rządu, złożonego z wszystkich stronnictw, i nowe wybory pod kontrolą  
ONZ.

**POCŁĄG,** którym min. Bevin udał się do Moskwy, wiozł 150 osób i  
5 ton dokumentów. Przezorni Anglicy zaopatrzyli się w grube futra ba-  
ranie pokryte brezentem, czapki futrzane i filcowe buty.

**PO MOWIE TRUMANA** na giełdzie nowojorskiej spadły szczególnie  
akcje bawełny. Przy ogólnym spadku kursów oferowano na sprzedaż 1.800  
tysięcy sztuk akcji wobec 1.020 tysięcy dnia poprzedniego.

**DO STAMBUŁU** udaje się w kwietniu w ramach "służby wahadłowej"  
lotniskowiec amerykański "Leyte" (27.000 ton) z pełnym wyposażeniem  
samolotów, z 3 lekkimi krążownikami i 6 kontrtorpedowcami.

30 TYSIĄCY STUDENTÓW w USA zapisało się na naukę języka rosyjskiego, - o 38% więcej, niż w roku ubiegłym.

POMOC STANÓW ZJEDNOCZONYCH często trafia na czarny rynek lub do rąk ludzi zamożnych. Jeden z kierowników UNRRA podaje kraje, w których pomoc najgorzej rozdzielano w następującej kolejności: Chiny, Grecja, Włochy. ("Tribune" 21.3.).

RAPORT MIĘDZYNARODOWEGO CZERW. KRZYŻA stwierdza, że w Belgii 75% dzieci straciło odporność na choroby, we Francji około 35%. W Holandii wzrost dzieci uległ zahamowaniu o średnio 5 cm. Liczba sierot wynosi we Francji 115 tys., w Holandii 64 tys., w Belgii 30 tys., w Polsce 1.100.000, w Jugosławii 600 tys., w Rumunii 280 tys., na Węgrzech 200 tys., w Grecji 30 tys. W Rzymie, Neapolu i Mediolanie naliczono 180 tys. bezdomnych dzieci, na Węgrzech 160 tys. Budapeszt otrzymuje miesięcznie tyle mleka, ile przed wojną dziennie. W Grecji 80% dzieci zagrożonych jest gruźlicą, w Polsce około 70%, w Albanii około 40%.

AMERYKANIE są jedynym narodem, który odżywia się lepiej niż przed wojną. Prawie tak jak przed wojną odżywia się ludność w Irlandii, Szwecji, Czechosłowacji i Turcji.

OSTATNIA ZIMA ma w historii poważne konkurentki. W r. 399 przed nar. Chr. zamrzł Tyber i spadł śnieg grubości 7 stóp. W III. wieku po Chr. Tamiza była kilkakrotnie zamrznięta tygodniami. W zimie r. 400/401 zamrzł Ren i Dunaj aż do M. Czarnego. W zimie 717/718 Konstantynopol był przez 3 miesiące pod śniegiem, a w 46 lat później powłoka lodowa pokryła Dardanele. W zimie 1010/1011 zamrzł Nil. W 200 lat później kra pływała po M. Czarnym i Adriatyku. Podczas wyjątkowo długiej zimy w r. 1608 do połowy maja można się było w Gdańsku ślizgać na łyżwach, a w 100 lat później jeździć w saniach po kanałach weneckich. W zimie 1784/1785 od października do marca było w Anglii zaledwie 20 dni bez mrozu.

ŚLĄSK może dać 90 milionów ton węgla rocznie, Zagłębie Ruhry 130 milionów. Od tych dwóch ośrodków zależy cały przemysł europejski, i ten, kto kontroluje je, kontroluje ten przemysł. Polska produkuje obecnie 35 milj. ton, z czego 11 milionów wywozi. Plan na rok 1947 przewiduje 67 milionów, na rok 1950 - 90 milionów z eksportem 50 milionów. Anglia, obecnie nie eksportująca, wywoziła przed wojną 45 milionów ton. Zagłębie Ruhry może dać na eksport 35 milionów. ("Nouvelles de Pologne" 15.3.).

PRZEWIDUJĄCY MAJOR. Amerykański major intendatury James Randolph ogłosił apel, by jak najszybciej zorganizować ekspedycję na Marsa. Przy obecnym stanie techniki należy się liczyć z bliskim wyscigiem do tej planety, której opanowanie może dać zwycięscy ogromne korzyści. Jediną interesującą stroną całej sprawy jest to, że prasa amerykańska rozpatruje ją z całą powagą.

NAFTA ARABSKA. W chwili, gdy następca tronu Saud-Arabii zwiedzał Stany Zjednoczone i ich przemysł, król Abdul Aziz Ibn Saud z pozostałymi trzynastu synami udał się w sześciu samolotach Arabian American Oil Company na zwiedzenie miasta, którego nie znał, choć leży ono na terenie jego królestwa. Jest to miasto naftowe Dahrán nad Zatoką Perską, wybudowane dopiero podczas ostatniej wojny. 1. lutego 1944 ekspedycja amerykańskich techników, wróciwszy z Bliskiego Wschodu, ogłosiła raport, stwierdzający, że nad Zatoką Perską znajduje się przyszłe centrum światowej produkcji ropy. Obecnie ameryk. flota Pacyfiku i lotnictwo otrzymuje znaczną część swego paliwa z rafinerii Tanoura koło Dahrán. Druga rafineria buduje się na pobliskiej wyspie Bahrein, obie łącznie dostarczą 210.000 baryłek dziennie. W miejscu niedawnych jałowych piasków mieszka dziś 9.000 Arabów i 1.500 Amerykanów. Są szkoły, place sportowe, kina, kościoły, szpital i lotnisko linii N. York - Paryż - Kair - Karachi - Singapur - Manila. Koncesja Ibn Sauda sięga do r. 2.005. W najbliższym czasie zbudowany zostanie ropociąg, kolej i autostrada do M. Czerwonego. Technicy ameryk. pracują nad planami wielkich tam wodnych, które mają użyżnić tysiące kilometrów kwadr. piasków arabskich.

## W I A D O M O S C I Z N I E M I E C

O WSPÓLNY FRONT. Unia Chrześc. Demokratyczna w Berlinie zaprosiła wszystkie partie do utworzenia wspólnej, tymczasowej reprezentacji narodu niemieckiego. Na razie wiadomo, że zaproszenie przyjęły Partia Liberalno-Demokratyczna i SED.

SPRAWA GRANIC WSCHODNICH. Ankieta w sprawie Niemiec, przeprowadzona wśród „wybitnych osobistości” w 530 gminach Stanów Zjednoczonych, dała m.i. większość głosów za „zwróceniem Niemcom części ziem na Wschodzie, administrowanych przez Polskę” oraz za międzynarodową kontrolą Nadrenii i Zagłębia Ruhry.

Pieck na konferencji prasowej w Monachium zdementował oświadczenie członka zarządu SED, jakoby partia ta uznawała definitywna granice Odry i Nysy. SED nie godzi się na żadną zmianę granic, ale jeżeli zmiana ta nastąpi, zależec ona będzie nie od SED, lecz od układu sił. Pieck nie sądził, aby tytułem odszkodowania, za umiędzynarodowienie Zagłębia Ruhry, dało się uzyskać umiędzynarodownie Górny Śląsk, „z chwilą gdy Sojusznicy odstąpili Górny Śląsk Polsce”.

W Wielkiej Brytanii różne grupy Partii Pracy odnoszą się różnie do sprawy wschodnich granic Niemiec. Poseł Stokes, należący do prawego skrzydła partii, w liście do „Timesa” ostrzega przed „straszkiwym niebezpieczeństwem ze strony 13 milionów irredentystów i 53 milionów ich zwolenników w przeludnionych Zachodnich Niemczech wobec słabo zaludnionego Wschodu. Granica na Odrze i Nysie doprowadzi irredentę w Niemczech do wrzenia, to też z tych powodów, a także politycznych i gospodarczych należy Niemcom zabrane obszary zwrócić. W podobnym duchu wypowiada się w swym memoriale kierowniczka międzynarodowego biura Fabian Society, Whyte. Niemcy nie mogą stać się państwem pokojowym i demokratycznym, jeśli nie doznają sprawiedliwości. Należy uczynić wszystko możliwe, by przesunąć obecną granicę polsko-niemiecką. Nie jest ona usprawiedliwiona ani etycznie, ani gospodarczo. Inne stanowisko zajmuje lewicowa Union of Democratic Control. Żąda ona bezwzględnego zatwierdzenia granicy na Odrze i Nysie, ponieważ przewlekanie tej sprawy podtrzymuje wśród milionów wysiedlonych Niemców irredentę i rewizjonizm, oraz nadzieję na obcą interwencję. Autor memoriału, poseł major Bramall powiada, że wprowadzić w tej sprawie popełniono błąd, ale już nie można go naprawić.

W korespondencji z Londynu w „Nordwest-Zeitung” (22) czytamy: Dotąd w dyskusjach publicznych w Anglii przezornie unikano sprawy przyszyłych granic niemieckich. Ludzie nie czują się tu dobrze, mając uczucie, że powziętych decyzji już nie da się zmienić. Nie chcą sobie psuć stosunków z Francją i Rosją. Natomiast na wielu ludziach zrobiło wrażenie żądanie Byrnesa, by obszary rolnicze na wschód od Odry i Nysy zwrócić (?) Niemcom. Obecnie czeka się z napięciem, czy Marshall żądanie to wysunie również w Moskwie. Bevin powstrzymał się przezornie od zajęcia stanowiska, nie chcąc psuć sobie stosunków z obu stronami. Czy i jak długo będzie mógł w tej sprawie milczeć, zależy od ostrości międzynarodowej dyskusji.

NIEMCY W OCZACH ANGLIKÓW. Bardzo interesujący artykuł przynosi socjalistyczna „Hannoversche Presse” (22). Autor spędził ostatnio z grupą 25 Niemców ze strefy brytyjskiej Niemiec 6 tygodni na kursie dla niemieckich jeńców wojennych w Beaconsfield. Piśze on m.i.: Jeśli Anglia jest dziś wśród wszystkich zwycięskich państw europejskich najmniej wroga Niemcom, głównym powodem jest, że nie miała niemieckiej okupacji. Nie splądrowano jej i nie zbrutalizowano, jak Francją lub Polskę. Stąd uraza do Niemców polega tu głównie na oburzeniu moralnym z powodu rzeczy znanych ze słyszenia, a nie jest elementarną nienawiścią. Jest po wszystkich ofiarach, poniesionych przez Anglię w tej wojnie, coś wstrząsającego w momencie, gdy profesor z Eaton wstępuje na podium wobec 300 niemieckich jeńców i osób cywilnych i oświadcza: „Przyjechałem do was, ponieważ wierzę w dwie sprawy: nasz system wychowawczy i Niemcy. Nie mniej jest wielu Anglików, którzy nie wierzą w Niemcy.”

Są głęboko przekonani, w następstwie wykroczeń politycznych, popełnianych konsekwentnie nie tylko przez Hitlera, ale i przez jego poprzedników od Bismarcka, że na narodzie niemieckim nie można budować pod względem politycznym i moralnym. Jeden z Anglików mówił mi: "Widzimy was tu, jak wy Rosjan - jako nieobliczalnych. Na ogół jesteście miłymi i uprzejmymi ludźmi, ale nikt nie może przewidzieć, jakie szalenstwa popełnicie w następnej chwili. Nie można polegać tak samo na waszym rozsądku i logice, jak na waszej moralności". Gen. Strong, dyrektor Political Intelligence, wyraził się na otwarciu kursu dla jeńców niemieckich: "Beethoven nie może usprawiedliwić Belsen, a Goethe Gestapo. Dobre imię Niemiec leży głęboko pogrzebane pod milionami zwłok i pod zdruzgotaną strukturą Europy". Dla każdego uczciwego Niemca trudno jest znaleźć na to odpowiedź, bo ostatecznie jest faktem, że przez 12 lat naród "der Dichter und Denker" był narodem "der Richter und Henker". I nikt nie może zaprzeczyć, że nawet dziś szerokie masy niemieckie to głównie mają do zarzucenia Hitlerowi, że przegrał wojnę, i tym samym możliwość urzeczywistnienia ideału niemieckiej "rasy panów" jako podstawy polityki światowej. Nie chodzi o ugięcie się Niemców przed gwałtem i o posłuszeństwo wobec Gestapo, lecz o namyślnie współ-plądrowanie i współ-mordowanie, o wyuzdaną afirmację amoralności. To jest główny zarzut brytyjski. Anglicy podkreślają przy tym, że naród, do którego przodków duchowych należeli Goethe i Beethoven, musi być surowiej osądzany, niż narody pół-cywilizowane, jak wschodnie. Anglicy oskarżają nas dziś o "podwójną buchalterię". Polega ona na tym, że różne niemieckie partie polityczne próbują dziś uniknąć koniecznych reform społecznych w Niemczech, podnosząc nacjonalistyczny krzyk o granice wschodnie i zachodnie. Mówiono mi: "Rząd niemiecki, który tak myśli i działa, nie mógłby być dla nas partnerem do układów. Nie możecie od nas żądać, byśmy za was robili rewolucję, podczas gdy 50% narodu niemieckiego wypowiada się przeciw reformom społecznym, oddając głosy na partie reakcyjne".

**JENICY NIEMIECCY W ROSJI.** Jak podała agencja TASS, w Rosji znajduje się obecnie 890.532 jeńców niemieckich. Od chwili kapitulacji powróciło do Niemiec z Rosji 1.003.974 jeńców. Korespondent moskiewski "Manchester Guardian", stwierdzając olbrzymią różnicę między pierwszą cyfrą a szacunkową 3 miliony, przypuszcza, że żołnierze niemieccy dostawali się do niewoli w fatalnym stanie zdrowia, skutkiem czego wystąpiła u nich wysoka śmiertelność. W prasie niemieckiej komunikat TASS'a wywołał duży niepokój. Powiada się, że "jest rzeczą zupełnie niemożliwą uznać cyfry rosyjskie za rzeczywiste... Gdyby faktycznie w Rosji zmarło 500.000 do 1 miliona jeńców niemieckich, czyli trzecia część ogółu, byłby to wynik straszliwy, świadczący, że jeńców traktowano w sposób jaskrawie niezgodny z konwencją Genewską" ("Hannoversche Presse" 22). Wg "Nordwest-Zeitung" (22) na froncie wschodnim dostawały się do niewoli całe zwarte jednostki niemieckie, tak, że liczba 3-4 milionów jeńców w Rosji wydaje się raczej za niską. Zły stan zdrowia jeńców nie tłumaczy olbrzymiej różnicy. "Wszystko w nas broni się przeciw przypuszczeniu, że należy skreślić z listy żyjących 2 miliony ludzi, na których powrót liczyliśmy".

Dodać należy, że wg źródeł niemieckich w polskich kopalniach węgla pracuje 30.000 jeńców niemieckich, a 14.460 wykonuje inne prace.

**PRODUKCJA ZBOŻA** w strefie brytyjskiej dała w r. 1946 2,7 miliona ton wobec 2,6 miliona w r. 1945 i 5,5 w r. 1938.

**RZĄD KANADYJSKI** odpowiedział odmownie na propozycję rządu brytyjskiego, by zrewidował swą decyzję i zgodził się na udział wojsk kanadyjskich w okupacji Niemiec.

**KOSZULE** z bawełny strzelniczej źle przerobionej pojawiły się wśród ludności Lüneburga i spowodowały skutkiem zapalenia się szereg wypadków.

**BONY DOLAROWE** zostały 10. b. m. nagle unieważnione i wycofane w strefie amerykańskiej. Obecnie wydano nowe bony okupacyjne, różniące się od poprzednich kolorem. Powodem była duża ilość fałszyfikatów w obiegu, oraz nagromadzenie bonów w niepowołanych rękach.



W POSZUKIWANIU SKRADZIONYCH DZIECI. Centralne Biuro UNRRA dla poszukiwania w Niemczech skradzionych dzieci liczy 200 stałych pracowników. Kartoteki zawierają nazwiska dzieci z Polski, Bułgarii, Jugosławii, Czechosłowacji, Belgii, Francji, Holandii i Norwegii. Ponieważ główna czynność zespołów Biura polega na wywiadach, pracownicy muszą znać jak najwięcej języków obcych i posiadać energię, oraz dobrą znajomość psychologii. Na jak wielką skalę odbywał się rabunek dzieci, świadczy fakt, że jeden tylko 3-osobowy zespół Biura odszukał w ciągu 3 miesięcy w okręgu Regensburg 1.000 zrabowanych chłopców i dziewcząt. Obecnie działa 6 zespołów 15-osobowych, znających 27 języków, i to jedynie w trzech strefach zachodnich, ponieważ współpraca z Rosjanami ogranicza się do Berlina.

Największą trudnością jest bierny opór Niemców. Bardzo wielu urzędników uważa systematyczny rabunek dzieci za usprawiedliwiony interesem niemieckim i stosuje cichy, czasem jawny, bojkot. Burmistrzowie i wójtowie mimo licznych zapytań zatają obecność na terenie gminy zrabowanych dzieci, nawet całych kolonij do 50 dzieci.

Do wykrywania dzieci przyczynia się zwykle to, że obok niemieckiego znają one również inny język, niekiedy strzępy języka ojczystego. U małych dzieci oczywiście tej metody, wymagającej wielkiej cierpliwości przy wywiadach, stosować nie można. Szczególną pamięcią odznaczają się dzieci polskie, kupowane za cenę 3-5 marek. Jeśli uda się ustalić nazwisko dziecka, wędruje ono do kartoteki, zawierającej przeszło milion pozycji osób zaginionych, w tym 65 tysięcy dzieci. W razie nie odzyskania rodziców, przeszukuje się akta obozów koncentracyjnych i szpitali i podejmuje wywiady w policji niemieckiej. Jeśli i ta droga nie doprowadzi do celu, odsyła się dziecko do właściwego państwa na wychowanie.

Zdarza się, że dzieci znalazły się w Niemczech w dobrych warunkach rodzinnych i tu przy rozstaniu obie strony wylewają strumienie łez. Zdarza się, że "przybrani rodzice" usiłują w dzieciach rozbudzić nienawiść i pogardę dla własnych rodziców i swego narodu. W Stuttgarcie po wielomiesięcznych poszukiwaniach znalazł ojciec swego syna w domu zamożnych Niemców. Dziecko z miejsca ustosunkowało się do ojca wrogo. Wreszcie okazało się, że według opowiadań Niemców ojciec ów zamordował matkę, i zostawił dzieci na łasce losu. W niektórych schroniskach nakłania się dzieci pogroźkami i namowami do udzielania urzędnikom Biura fałszywych odpowiedzi. Trzeba prawie zawsze dużo taktu, by skłonić dzieci do rozmowy; są po wielu ciężkich przejściach nieufne i wstrzemięźliwe. Czasem pomagają cukierki, czasem odwołanie się do proźności, że znają nie tylko język niemiecki. W toku badań okazało się, że dzieci zawsze były srogo karane za używanie języka ojczystego. W wypadkach uporu dzieci likwidowano. Około 25% dzieci umieszczono w specjalnych szkołach dla przyszłych SS-manów. Poważne usługi przy wyszukiwaniu dzieci oddają zakonnice niemieckie, którym w pewnych okresach powierzali Niemcy opiekę nad częścią dzieci. W samym Hannoverze dzięki informacjom zakonnice zdołano w krótkim czasie odszukać 150 dzieci. ("Europäische Rundschau" 2).

W KASSEL zastrajkowało 20.000 robotników, żądając powrotu jeńców, zniesienia granic strefowych i zaniechania rozbiórki fabryk.

W NOCY NA 6. KWIECIEŃNIA o godz. 3 zostaną w Niemczech przesunięte zegary o godzinę naprzód.

ZAKAZ wyrabiania zelówek ze starych opon samochodowych wydano w strefie brytyjskiej. Za przekroczenie zakazu grozi szewcom m.i. konfiskata maszyn.

"OPEL-KAPITAN", pierwszy powojenny niemiecki samochód luksusowy, został wyprodukowany w strefie amerykańskiej. Jest to limuzyna 6-cylindrowa 5-osobowa, szybkość maksymalna 130 km/godz., zużycie benzyny na 100 km 14 litrów, cena około 7.000 mk.

ARMII ZBAWIENIA nie pozwoliła Sojusznicza Rada Kontrolna na działalność w Niemczech jako organizacji półmilitarnej, noszącej mundury.

## W P O L S C E I O P O L S C E

ANTYRADZIECKI URAZ. "Robotnik" (65) powiada, że zleby się przysłużył przyjaźni polsko-radzieckiej ten, ktoby twierdził, że każdy obywatel polski jest zwolennikiem współpracy ze Związkiem Radzieckim i że nie ma w naszym społeczeństwie urazów antyradzieckich. Urazy takie są, zbyt głęboko zakorzenione, aby mogły zniknąć z dnia na dzień. Powodów jest zdaniem "Robotnika" kilka. I tak pamięć o ucisku carskim, przyczym zapomina się, że "najlepsza część społeczeństwa rosyjskiego zawsze wypowiadała się za niepodległością Polski". Dalej wkroczenie do Polski wojsk sowieckich 17. września 1939, choć "nie wszyscy zdają sobie sprawę, coby było, gdyby armia czerwona nie przekroczyła granicy Polski. Zwiększyłyby to tylko nasze cierpienia okupacyjne". Wreszcie "zachowanie się części żołnierzy radzieckich w końcu 1944 r. i na początku 1945 r. Wszyscy pamiętają "rowery" i "zegarki", niestety nie wszyscy myślą o tym, że wśród 10-milionowej armii może się znaleźć pewien odsetek ludzi pozbawionych skrupułów moralnych, nie wszyscy chcą uwierzyć, że wśród żołnierzy alianckich na Zachodzie odsetek zdemoralizowanych żołnierzy był raczej jeszcze większy". Po takich argumentach "Robotnik" pociesza, że "powrót każdego Polaka ze Związku Radzieckiego, przywóz każdego kilograma złota z ZSRR, zatrzymanie każdej tony węgla dla celów eksportowych - jest równoznaczne z wyleczeniem jeszcze jednego chorego na uraz antyradziecki".

KOMSOROŁ I TUR. W Otwocku tow. Orehanow, przedstawiciel Komsomołu, odwiedził socjalistyczny ośrodek szkoleniowy TUR. Oprowadzający go tow. Obrączka, przewodniczący Kom. Centr. TUR, przemawia: "Związek Radziecki był zawsze czynnikiem rewolucjonizującym umysły klasy robotniczej i całego świata. Stąd wieź ideologiczna, łącząca polski ruch rewolucyjny, polską młodzież socjalistyczną, ze Związkiem Radzieckim... Młodzież radziecka jest przykładem dla turowców. Łączność między młodzieżą OMTUR i młodzieżą Komsomołu polega na wspólnym celu - budowie ustroju socjalistycznego." ("Młodzi Ida" 44).

W. L. WHITE, autor głośnej książki "Report of Russia", ogłosił nową książkę - "Report of Poland". Wykażuje w niej, że Rosja przez swe postępowanie wobec Polski popełnia jeden z najtragiczniejszych błędów. Robi z Polski kolonię sowiecko-rosyjską, a sama nie posiada zmysłu kolonialnego. Pozostawiając Polakom chorągwie narodowe, pewną swobodę w dziedzinie własności narodowych i pozorną samodzielność w dyplomacji, faktycznie uważa Polskę za swą sprawę wewnętrzną, jakby Polacy byli Uzbekami. Polacy ze swą zachodnią orientacją i cywilizacją nie mogą znieść traktowania, które może mieć powodzenie u nierozwiniętych plemion. White przewiduje, że pozorna niepodległość Polski będzie co raz bardziej ograniczana.

POLSKA A ZIEMIE WSCHODNIE. W tygodniku "Lwów i Wilno" (18) pisze Cat: "Ludzie nie rozumieją, że niepodległość większego narodu jest funkcją jego sytuacji geopolitycznej. Jeśli z naszej historii średniowiecznej możemy wyciągnąć jakiś wniosek, to tylko ten, że państwo "piastowskie" było niezdolne do niepodległego bytu i Polska bez unii z domem Gedymina nigdy by nie była nie tylko mocarstwem, lecz nie byłaby się w stanie utrzymać w dziejach w charakterze państwa niepodległego. Dzisiejsza Polska, otoczona zewsząd przez Rosję: w Prusach Wschodnich, w Słowacji, w Czechach, w rosyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech, nie jest w stanie być państwem niepodległym, choćby zamiast Bermana, Bieruta i Cyrankiewicza rządziło Polską dziesięciu Mikołajczyków i obywateli Romerów. Polska otoczona przez Rosję, pozbawiona oddechu przez ścisnięcie w rękach rosyjskich Litwy, państwa bałtyckich, Rumunii, Węgier, nie może być państwem niepodległym, tak jak państwem niepodległym nie może być księstwo Monako.... Walkę o niepodległość toczył naród polski z Rosją przez lat 125 i rzecz charakterystyczna, że na czele tych walk stali zawsze ludzie z Ziemi Wschodnich, od Tadeusza Kościuszki począwszy. Jak długo będzie trwała nasza nowa walka z Rosją o niepodległość, tego nie wiemy. Naród polski poniósł w czasie wojny ostatniej olbrzymie straty materialne i moralne, Rosja nigdy silniejszą, Polska nigdy słabszą, nie była, a przecież wierzymy, że miłość ziemi ojczyźnej

i wolności nie wygasnie wśród naszego plemienia, i że jeżeli nie w tym, to w następnym pokoleniu wrócimy do wolnego Wilna i wolnego Lwowa".

**NA JEDNĄ LISTĘ.** Wkrótce odbyć się mają na podstawie nowego regulaminu wybory do Rad Zakładowych. O tym, jakie to będą wybory, informuje w "Głosie Ludu" (65) przewodniczący KCZZ p. Witaszewski: "...Musimy możliwie wyeliminować wszelką walkę pomiędzy poszczególnymi grupami robotników, gdyż każda walka osłabia jednolity front klasy robotniczej, jest na rękę jej wrogom. KCZZ stoi na stanowisku, by przy wyborach do Rad Zakładowych istniała jedna lista związkowa, choć regulamin przewiduje możliwość list dzikich... Kampania wyborcza do wszystkich instancji związkowych musi odbywać się pod hasłem współpracy PPR i PPS, pod hasłem zwycięstwa jednolitego frontu".

**STRAJK JEST SAMOBOJSTWEM.** Tygodnik "Universe" (14.2.) podaje list robotnika polskiego z kraju. List ten przeszedł przez ręce kardynała Griffina, który stwierdziwszy jego autentyczność, przekazał prasie. Ów robotnik pisze m.i.: "Obecnie wywozi się do Rosji tych, którzy odmówili przed wyborami podpisania rządowych odezwo. W każdej większej fabryce odbywają się aresztowania robotników. Jeśli robotnik nie wykona na czas przydzielonej mu pracy, natychmiast karze go fizycznie przodownik. Za niewystarczającą pracę wsadza się robotnika na 5 do 8 nocy do aresztu, gdzie dostaje tylko to jedzenie, które przyniesie mu rodzina. W dzień musi pracować pod specjalnym nadzorem. Strajkowanie jest samobójstwem. Wszystkie dotychczasowe strajki kończyły się wywiezieniem na Syberię mniejszej lub większej liczby strajkujących".

**NOTA PŁK. PRAWINA.** Nota szefa warszawskiej Misji Wojskowej w Berlinie, płk. Prawina, do Sojuszn. Rady Kontroli w sprawie "polskich organizacji o charakterze wojskowym na terenie Niemiec, po omówieniu kompanij wartowniczych w strefie amerykańskiej powiada: "W strefie brytyjskiej w październiku 1946 r. władze okupacyjne również przystąpiły do werbowania Polaków do kompanij wartowniczych. Na terenie strefy brytyjskiej kompanie takie istnieją w Neumünster, Cuxhaven, pod Hannoverem, w rejonie reńsko-westfalskim, w Herford i w Bielefeld. Kompanie znajdują się pod dowództwem angielskim, ale bezpośredni wpływ na wartowników mają byli oficerowie polscy, wrogo nastawieni do rządu polskiego. Poza tym na terenie strefy brytyjskiej znajduje się Pierwsza Dywizja Pancerna i Polska Brygada Spadochronowa, które jako wojska okupacyjne dysponują wszelkimi środkami do rozwinięcia wpływów na ośrodki b. jeńców... Istnienie organizacji o charakterze wojskowym i policyjnym stanowi bazę do rozwoju organizacji nieoficjalnych, militarystycznych oraz faszystowskich, które zagrażają demokracji i pokojowi. Zgodnie z przepisami prawa polskiego obywatele polscy, wstępujący do służby państwowej innego państwa, tracą obywatelstwo polskie".

**RADIO MOSKWA (20.3.)** zaatakowało McNeila w związku z jego odpowiedzią na interpelację w sprawie "Słowa Polskiego". Przy sposobności radio występuje przeciw pismom "Na Przełomie", "Lwow i Wilno" i "Wiadomości", podkreślając, że tygodniki te wychodziły nawet wówczas, gdy z powodu kryzysu węglowego unieruchomiono szereg czasopism angielskich.

**Z PRZEMOWIENIA GEN. ANDERSA.** Gen. Anders dokonał objazdu obozów w Anglii, przyczym wygłosił przemówienie do żołnierzy, z którego podajemy kilka wyjątków: "... Zapytujecie mnie, jak będzie, gdy nastąpi odebranie nam obywatelstwa polskiego? Mnie i wielu moim kolegom p. Bierut odebrał obywatelstwo, ale nie mogę w żadnym wypadku uznać tego za akt prawny, bo p. Bierut i wielu jego kolegów było obywatelami sowieckimi wtedy, gdy myśmy toczyli krwawą walkę o Polskę. Musicie zrozumieć, że PKPR jest rozwiązaniem brytyjskim a nie polskim. Wszystkie nasze władze Naczelne przyjęły jednak to rozwiązanie nie jako najlepsze, ale jako jedyne możliwe w obecnych warunkach... Nie zatrzymywałem siłą i nie utrudniałem nikomu odejścia. A kiedy mnie się dzisiaj pytacie, odpowiadam mocno i szczerze: ja nie radzę. Rozumiem waszą tęsknotę do rodziny, rozumiem niezmiernie ciężką sytuację żon i dzieci, które tam zostały. Dlatego też nikogo, z tych właśnie przyczyn wracającego do Kraju, nie nazywam komunistą.

Wiem, że przychodzi wielka ilość listów, wzywających do powrotu, lecz również wiem, że równa ilość przychodzi odmawiających od przyjazdu. Powiedziatęm Wam i dziś twierdzą: nie wiem jeszcze, kiedy i jak, ale do Polski wrócę, ale do takiej Polski, za którą zginęła tak olbrzymia ilość naszych kolegów... Wroga nam propaganda mówi bez ustanku o rozbiciu Polaków na obywateli. Mogę Was zapewnić, że to jest nieprawda. Panuje wśród nas - na górze i na dole - całkowita harmonia i najgłębsza wiara w lepszą przyszłość Polski... Zapytujecie mnie, jakie jest nasze stanowisko w sprawie granic Polski. Żadne prawdziwe serce polskie nie uznało i nie uznaje rozbioru Polski. Uważamy, że granica na Odrze i Nysie słusznie należy się narodowi polskiemu."

USA I POLSKA. Członek Kongresu C.E. Merrow zajął w komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów, by komisja "przesłuchała przedstawicieli Wolnych Polaków". ("Nouvelles de Pologne" 15.3.). W związku z opuszczeniem Warszawy przez ambasadora USA rozeszły się w kołach politycznych Waszyngtonu pogłoski, że istnieje zamiar nawiązania stosunków z Polskim Komitetem Narodowym, formującym się za granicą. ("News Exchange" 17.3.). - "New York Post", dotąd opowiadający się za rządem warszawskim, zmienił front, zamieszczając artykuł o wyborach totalitarnych w Polsce, krytyczną korespondencję Doroty Thompson z Warszawy i korespondencję K. Fossa z Krakowa p.t. "Podróż do Polski - bezpłatnym spacerem do kwatery tajnej policji".

"ROBOTNIK" I PAPIER. Warszawski "Robotnik" (62) zamieszczył na naczelnym miejscu ostry artykuł z powodu polityki przydziału papieru w Polsce. Dziennik udowadnia cyfrowo uposzczenie prasy PPS w przydziałach, często zapłaconych, ale "podbieranych" przez inne wydawnictwa. Podczas gdy "Robotnik" musi zmniejszać objętość i każdego dnia grozi mu unieruchomienie, "wychodzą w normalnych rozmiarach wszystkie pisma "Czytelnika" i nasz bratni "Głos Ludu". Co gorsze, wychodzi mnóstwo czasopism zbędnych, do których "Robotnik" zalicza... "Repatrianta". Dziennik kończy: "Nie może być przywilejów dla jednych i krzywd dla drugich. My się krzywdzić nie damy i będziemy w razie potrzeby odwoływali się opinii publicznej".

SPRAWA SZKOŁ WYŻSZYCH. Na zjeździe rektorów i profesorów szkół wyższych przemawiał przewodniczący Rady Szkół Wyższych (powołanej do ich "reformy") p. Włodz. Sokorski, oświadczając m.i.: "Można zaryzykować twierdzenie, że inteligencja nie zdaje sobie jeszcze w pełni sprawy z istoty przewrotu. W przeszłość odeszła nie tylko struktura gospodarcza ustroju wielko-kapitalistycznego. Również w przeszłość odchodzi typ psychiczny człowieka, kierującego się emocjonalnymi odruchami i okrucami wiedzy pokoleń... Zadaniem organizacji i środowisk naukowych jest dokonanie olbrzymiej rewolucji myślowej... Tolerowaliśmy dotąd panujący na uniwersytetach klimat epoki minionej, epoki umarłej. Jeśli ktoś traktował jako dowód naszej słabości fakt, że w naszych uczelniach kształcą się jeszcze wrogowie systemu, kształcą się entuzjasci powrotu do metod eksploatacji, metod niewolnictwa, ten myli się. To nie była słabość. To była wiara, że nauka polska i uczeni polscy zwyciężą w sobie patynę przeszłości, antynaukowego przesądu społecznego, przypadkowych urazów psychicznych i bolesnego nieporozumienia ze swoim własnym sumieniem naukowca. Nam niewątpliwie ciężko jest patrzeć, gdy są usuwani z dziekań profesorzy wypróbowani w swej wiedzy, tylko dlatego, że reprezentują nową myśl postępową... Chcemy doprowadzić do rewolucji nauczania i rewolucji w organizacji wyższego szkolnictwa... Powaga położenia wymaga decyzji przemyślanych i ostrożnych, chciejmy szybkich i stanowczych".

Wg agencji "News Exchange" (17.3.) w ostatnich trzech miesiącach posunęła się naprzód sowietyzacja szkół wyższych w Polsce. Rada Szkół Wyższych zniósła ich autonomię, przyznając sobie prawo mianowania rektorów i tworzenia katedr prawa i zasad organizacji ZSRR. Wkracza się również w sprawy młodzieży. N.p. w Poznaniu na 140 przyjętych studentów 80 posiada polecenie ministerstwa oświaty, 40, nie posiadających średniego wykształcenia, należy do PPR, i tylko 20 przyjęto bez "poleceń politycznych".

PODRECZNIKÓW SZKOLNYCH wydano w r. 1946 w Polsce 121 na 3.248 pozycji książkowych, t.j. 4%. Cyfry te uważa "Życie Warszawy" (64) za kompromitującą, zwążywszy, że w r. 1938 wydano 1.087 podręczników - 12,4% ogólnej

produkcji wydawniczej, przyczym wówczas rynek był nasycony, a obecnie panuje katastrofalny brak podręczników. Dziennik nie dodaje, że ow ten brak wynika z celowego hamowania produkcji do chwili wykonczenia nowych programów, "odpowiadających potrzebom chwili".

**ALARM "KUZNICY".** Marksistowska "Kuznica" (19.3.) atakuje ministerstwo kultury i sztuki, które "nie stworzyło programu "wielkiej roboty", nie rozwinęło żadnego planu organizacji życia kulturalnego, nie dokonało w dziedzinie polityki kulturalnej dzieła tak przełomowego, jak reforma rolna. Ministerstwo nie wykonało ustawy bibliotecznej i nie dopilnowało, by uwzględniła ją plan 3-letni. Ministerstwo nie podjęło inicjatywy "mecenatu ludowego" (fundusz, zbierany przez Związki Zawodowe, któryby "zapewnił artystom swobodę twórczą"). Ministerstwo dopuściło do tego, że stało się wśród urzędów ministerialnych "żałosnym kopciuszkim" o budżecie, nie przekraczającym 1% wydatków państwa. Natomiast zamierza podnieść do godności akademii średnie szkoły zdobnicze, a jest tych szkół sześć, i to gdy Francja zadowolona się jedną i gdy brak profesorów do dwóch istniejących akademii sztuki. Ministerstwo nie posiada dość autorytetu, by zapobiec szerzącemu się szkodnictwu kulturalnemu. "Co raz obficie zalewa nas potworna szmira wydawnictw brukowych, pleni się bezkarnie czerwoniacka prasa z odcinkami brudnych i ohydnych romansów, sennik egipski ukazał się w odrodzonej Polsce podobno w dwóch wydaniach, w radio wyją bezmyślne szlagiery, brzydota, szmira i swinstwo pleni się swobodnie. Kto na to wszystko zezwala, powinien na równi ze spekulantami na głupocie ludzkiej odpowiadać za szkodnictwo kulturalne. Wołam wielkim głosem o miotłę!"

**ZIEMIE ZACHODNIE.** "Naprzód Górnoślaski" zwraca uwagę na fakt, że skutkiem zniszczeń wojennych chłoność Ziemi Zachodnich jest o około 40% mniejsza niż przed wojną, czyli że te ziemie nie mogą osiągnąć dawnego zaludnienia. Wykorzystuje to wroga propaganda, mówiąc o "proźni" na wschód od Odry. Akcja osiedleńcza, zmierzająca do ustanawiania rekordów, skończyłaby się zmasowaniem ludzi, którzy nie mieliby nawet gdzie mieszkać. Do 1. stycznia b.r. osiedlono na Ziemiach Odzyskanych 4.079.497 osób, z których 1.368.605 zamieszkało w miastach.

Do końca r. 1949 skieruje się na Zachód dalszych 1,5 miliona osób, z czego 1.200.000 na wieś, 300.000 do miast. Ludność chętnie wyjeżdża do gospodarstw indywidualnych. Gorzej jest z organizowaniem spółdzielni osadniczych. Niemców znajduje się obecnie w Polsce Centralnej ponad 200.000, na Ziemiach Odzyskanych około 420.000. Wszyscy mają być w tym roku wysiedleni. ("Robotnik" 65).

Interesujące szczegóły o osadnictwie na Śląsku podaje palestyński "Haboker" (10.3.): Chłopi, przybywający obecnie na Śląsk, należą do PPR, co nie znaczy jednak, by zmienili swój światopogląd. Pozostali nadal gorliwymi katolikami, a ich przywódcą duchowym jest nadal ksiądz. Mając obiecane 6-16 ha ziemi, przystąpili do partii. Reżim szczególnie dumny jest ze wsi "Nowa Naprawa", gdzie wszyscy mieszkańcy należą do PPR. W rzeczywistości przechodząc z PSL do PPR dokonali tylko zmiany formalnej. Kościół jest stał przepełniony do ostatniego miejsca. "Sekretarz wiejskiego oddziału PPR na pytanie, czy również chodzi do kościoła, odpowiedział rocznie zdziwiony: Ależ oczywiście". Część mieszkańców wsi pochodzi z Myslenic. Temu zapewne należy przypisać, że w wielu domach wisi portret Doboszyńskiego. Sklepy żydowskie są w nowych wsiach śląskich bojkotowane, mimo wysiłków władz. Natomiast sklepy z napisami "sklep polski" lub "sklep chrześcijański" zarabiają masę pieniędzy.

**GRUDZIAŁZ** zajmuje po Warszawie i Gdańsku<sup>ku</sup> trzecie miejsce pod względem zniszczeń wojennych. Dochodzą one do 60%.

**MOŻE BYĆ GŁÓD.** Na konferencji dla dziennikarzy zagranicznych (17.3.) minister aprowizacji i handlu Lechowicz oświadczył, że obecnie i w dalszym okresie przednowku rysuje się w Polsce ostry kryzys, zwłaszcza na odcinku chlebowym. Aby mu zapobiec, rząd dokonał obniżenia liczby osób, korzystających z zaopatrzenia kartkowego, z 11,5 milionów na 9 milionów. W tym samym czasie (od stycznia do marca) wartość kaloryczna norm kartkowych spadła z 1.360 na 883 kalorii. Deficyt żywnościowy za okres marzec-sierpień 1947

przewiduje się na około 500.000 ton ziarna, 25.000 ton tłuszczu, około 50.000 ton ryb i mięsa. Import tłuszczu i mięsa prawdopodobnie pokryje ten niedobór, natomiast w zbożu Polska ma zapewniony import tylko 100.000 ton. Wprowadzono ograniczenie spożycia chleba i tłuszczu w restauracjach, a na młyny i firmy handlujące zbożem nałożono kontyngenty z wysokimi sankcjami karnymi. Jednym z powodów niedoboru zbóż są odłogi, które w jesieni 1946 wynosiły 3.604 tys. ha (26,5%), oraz obniżenie wydajności z ha. Niedobór, wskazany wyżej, nastąpi przy racji dziennej 2.100 kal. Nie jest to racja wygorowana, skoro w Radzie Gospodarczej ONZ minimum odżywiania określono na 2.200 kal., a inne państwa obliczają swe zapotrzebowanie na poziomie 2.600 kal. Nie jest wykluczone, że w Polsce wyżywienie niektórych grup spadnie do 1.500 kal. Jeśli Polska nie otrzyma 400.000 ton zboża, powstanie groźba głodu. Polska liczy na pomoc z USA.

Kilka dni wcześniej "Trybuna Robotnicza" ostro zaatakowała system dostawy zbóż, domagając się wprowadzenia kontyngentów. Chłopi bądź przechowują zboża, bądź używają ich na paszę. Na grudzień i styczeń Fundusz Apropizacyjny zakontraktował 96.000 ton zboża, a otrzymał 34.500.

**ROZRZUTNOŚĆ.** "Głos Ludu" (62) domaga się likwidacji przerostów w personelu. Dyscyplina pracy stoi nisko. Gdy przed wojną do pracy nie stawiano się bez usprawiedliwienia średnio 4-5%, dziś cyfra ta dochodzi do 15%. Wielka rozrzutność występuje w dziedzinie transportu, oraz w zużyciu surowców, maszyn i narzędzi.

**NOWY CENNIK** w restauracjach warszawskich wprowadzono 1. b. m. Restauracje podzielono na 3 kategorie. W kat. I. ceny wynoszą n. p.: sznyceł 195 zł, befsztyk 180, kotlet wieprzowy 170, sztuka mięsa z ogorkiem 100 zł. Te same potrawy w lokalach III. kat. kosztują 175, 160, 150 i 90 zł. Kanapka z szynką kosztuje w III. kat. 25 zł, kiełbasa z sosem 80 zł. Do cen dolicza się 20% tytułem podatku i obsługi.

**KOBIET W PRZEMYSLE** w Polsce pracuje 243 tys., z czego 25.000 umysłowo. W przemyśle włókienniczym pracuje 121 tys. kobiet, w węglowym 25 tys., w metalowym 15 tys.

**ZAPASY WĘGLA BRUNATNEGO** w Polsce oblicza się na 18 miliardów ton. Największą kopalnią jest "Turow" nad Nysą, Łużycka. Kopalnie na ziemiach zachodnich odbudowuje się ze zniszczeń. Węgiel brunatny jest cennym surowcem przy produkcji brykietów i przeróbce chemicznej. Plan na rok bieżący wynosi 3.100.000 ton.

**HERBATA** zniknęła z handlu. Gdziekolwiek można jej kupić po 40-55 zł za 1 kg, na prowincji drożej. Kawy jest dość. Cena surowej dochodzi do 1.000 zł za 1 kg, palonej od 1.300-2.400 zł. ("Gazeta Ludowa" 66).

**100 SAMOLOTÓW SPORTOWYCH** ewakuowano w r. 1939 z Polski do Rumunii. Część ich zachowała się i ma być zwrócona, a to 26 RWD-13, 20 RWD-8, 2 RWD-17.

**PO AMNESTII.** Jak podaje z Warszawy "Scotsman" (20.3.), powołując się na informacje władz, codziennie zgłasza się średnio 900 ludzi z bronią. Ilość członków ruchu podziemnego ocenia się na 30-50 tysięcy. Przewiduje się, że z tego kilka tysięcy pozostanie w lasach, podobnie jak członkowie UPA. Wg "Polski Zbrojnej" (56) NSZ wysyłały swych zdolniejszych członków "do specjalnej szkoły dywersyjnej w Czechosłowacji".

**NIETYJAŚNIONA SPRAWA.** Przed sądem okręgowym w Świdnicy odpowiadał były rotmistrz, a ostatnio kierownik Urzędu Pracy Koryatowicz-Sokolski o to, że współdziałał z władzami niemieckimi obozu jenców w latach 1940-1943, ubiegał się o przyjęcie na listę narodowościową ukraińską, oraz zadenuncjował ukrywającą się w Tarnowie rodzinę gen. Monda, którą następnie zlikwidowano. Po rozprawie, na której m. i. zeznawali gen. Berbecki i gen. Mond (obecnie kierownik "Orbisu" w Krakowie), Koryatowicz skazany został na 2 lata więzienia za dwa pierwsze przestępstwa. Kto zadenuncjował rodzinę gen. Monda - proces nie wyjaśnił. ("Gazeta Ludowa" (65).

**POSEŁ DO IZBY GMIN CRAWLEY**, poszukujący w Polsce rodziny chłopskiej, która pod Bydgoszczą udzieliła mu pomocy po ucieczce z Oflagu, otrzymał na swe ogłoszenie wiele zgłoszeń. Dowodzi to, że wiele było wypadków pomocy, udzielanej z narażeniem życia zbiegłym z niewoli Anglikom.

OBOZ KONCENTRACYJNY STUTTHOF (przemianowany na "Obozy") zostanie częściowo zachowany. Obok baraków mieszkalnych znajdują się tam krematoria, komora gazowa i plac, na którym stały szubienice.

DO OPOLA przybył z Niemiec transport 318 obywateli polskich, którzy odsiadywali kary w więzieniach niemieckich na mocy wyroków niemieckich lub sojusznicznych. Ich sprawy rozpatruje specjalna komisja międzyministerjalna.

POMNIK martyrologii Żydów polskich stanie na terenie b.ghetta warszawskiego.

PODMORSKI SZABER. Swego czasu donosiliśmy o zatopionych w r. 1945 110 pojazdach niemieckiej dywizji pancernej, usiłującej się przeprawić po lodzie mierzei morskiej 9 km. od Framborga. Część tych samochodów - cysterny na ropę - przedstawia dużą wartość. W okresie zimowym wstępne prace nad ich wydobyciem z dna morza przerwano, z czego skorzystali szabrownicy. Jak donosi "Gazeta Ludowa" (65), w Sopocie powstało specjalne przedsiębiorstwo z udziałami po 60.000 zł i zdołało w krótkim czasie wydobyć z pod lodu kilka samochodów. Dalszej pracy przeszkodziła policja.

WANDA WASILEWSKA zamieściła w leningradzkiej "Zwiewdzie" nowelę "Gdy zapłoną światła". Oto inwalida wojenny inż. Dorosz wraca do miasteczka świeżo opuszczonego przez Niemców, odbudowuje "wysiłkiem twórczym" elektrownię i na sam dzień "święta zwycięstwa" włącza prąd.

RYŚIE pojawiły się w Tatrach, przywędrowawszy z Karpat Wschodnich. W powiecie pszczyńskim po raz pierwszy od 90 lat pojawiły się wilki i atakują ludzi.

W WARSZAWIE ilość śniegu, opadłego podczas ostatniej zimy, dałoby w razie stopienia 1.584 milionów litrów wody, czyli jezioro o wymiarach 1x1 km i głębokości 1,5 metra.

KRZYŻE ZASŁUGI. P. Bierut odznaczył krzyżami zasługi małżeństwa, które przeżyły w jednym związku 50 lat, oraz matki liczego potomstwa. Rekord należy do małżeństwa, które przeżyło z sobą 73 lata, oraz do matki 22 żyjących dzieci. Na marginesie tej sprawy pisze "Głos Ludu" (64): "Wy różnienie to charakteryzuje dobitnie stosunek państwa do zagadnień moralno-obyczajowych, oraz do zagadnienia populacyjnego. Jesteśmy zwolennikami mocnej i trwałej rodziny". Czytanie dowiodła tego PPR - ułatwiająca rozwody.

POSZUKIWANE DZIEWCZYNKI. W jednym z dzienników krajowych spotykamy reportaż z Referatu Rodzin Zastępczych w Warszawie. Referat ow wskazuje sieroty, mogące być adoptowane. Okazuje się, że najczęściej zgłoszen jest na dziewczynki od 2 do 4 lat. Na 100 osób tylko kilka chce wziąć chłopca. Dużo osób zniechęca fakt, że w papierach dziecka musi być zaznaczone jego pochodzenie, skąd niebezpieczeństwo, że wychowanek, gdy się dowie, że jest tylko przybranym dzieckiem, może stracić uczucie. Zdarzają się również wypadki, że rodzice dzieci, oddanych na wychowanie jako sieroty, odnajdują się i żądają zwrotu dziecka. W rezultacie na 6.000 dzieci w warszawskich sierocińcach od maja 1945 oddano na wychowanie zaledwie 148 sierót.

WAŻNE MAŁŻENSTWA. Dekret z 3. lutego b. r. uznaje ważność rozwodów, udzielonych do 29. stycznia 1946 przez władze sowieckie obywatelom polskim na odłączonych ziemiach wschodnich. Dekret uznaje ważność małżeństw, zawartych przez obywateli polskich w okresie 1. września 1939 - 1. stycznia 1946 na obszarze Rzeszy Niemieckiej (w granicach z 1. IX. 1939), jeśli zawarte zostały w formie, wymaganej przepisami wyznaniowymi jednego z małżonków. Mogą być uznane za ważne małżeństwa, zawarte w tym okresie na terenie Niemiec przed oficerem łącznikowym w obozie lub komendantem obozu, z wyłączeniem komendantów, mianowanych przez władze niemieckie. Małżeństwa zawarte w takiej formie mogą być wpisywane do ksiąg stanu cywilnego w Polsce na podstawie zarządzenia ministra administracji publicznej. Natomiast do wpisu do ksiąg stanu cywilnego małżeństw pierwszego typu potrzebne jest zezwolenie okręgowej władzy nadzorczej nad urzędami stanu cywilnego.

# Z Y C I E P O L S K I E N A O B C Z Y Z N I E

## WŁADZE BRYTYJSKIE ROZWIĄZAŁY ZWIĄZEK B. WIĘZNIÓW POLITYCZNYCH

Dnia 24. II. br. przedstawiciele zarządu Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych Więzień i Obozów Koncentracyjnych Niemieckich otrzymali pismo od Mil. Gov. w Meppen (Zarząd główny mieści się w Maczkowie) nakazujące natychmiastowe zamknięcie organizacji. Pismo nie podaje żadnych powodów, które spowodowały to drastyczne zarządzenie. W związku z tym zarząd Związku zawiadomił Kola o konieczności wstrzymania działalności. Jednocześnie jednak skierowano zażalenie do ministra dla spraw okupacji Niemiec Hynda w Londynie. W zażaleniu tym datowanym z dn. 15. III. br. podniesiono, że decyzja CCG wykonana przez Mil. Gov. w Meppen pozbawia b. więźniów kardynalnego prawa - wolności zrzeszania się, aczkolwiek nawet Niemcy mają swój związek b. więźniów. Ponad to rozwiązanie Związku przerywa pozyteczną pracę, która zasadza się na:

eliminacji przestępców kryminalnych z pośród b. więźniów, wykonywanej przez jak najbardziej skrupulatną weryfikację;

współpracy w odnajdowaniu, demaskowaniu i identyfikowaniu przestępców wojennych;

rejestracji i wydawaniu zaświadczeń pobytu w obozach koncentracyjnych;

poszukiwaniu osób zaginionych i wydawaniu na podstawie zeznań aktów zgonu zamordowanych (wydano 4 tysiące takich aktów);

zbieraniu materiałów do badań historycznych dla Instytutu Badań Źródłowych w Lund (Szwecja);

ubieganiu się o przyznane, a nie wszędzie wydawane, dodatki żywnościowe oraz o przyznaną przez Międzyaliantką Komisję Reparacyjną pomoc w formie zasiłku dla rozmieszczenia i osiedlenia w wys. 2,5 miliona dolarów;

pomocy prawnej w otrzymaniu zapłaty za pracę w obozach i odszkodowania za stratę zdrowia i straty materialne;

kontynuowaniu przygotowanej akcji emigracyjnej.

Jednocześnie przedstawiciele Zarządu Związku wystosowali list otwarty do opinii brytyjskiej, protestujący w mocnych choć umiarkowanych słowach przeciw wyrządzonej b. więźniom krzywdzie.

Wyjaśniając powody, dla których kilkotysięczna rzesza b. więźniów obozów koncentracyjnych nie wraca do Kraju oraz wykuszyciwszy obszernie pozyteczne zadania organizacji, list podnosi następujący problem:

"W poszukiwaniu pracy i spokojniejszego kąta po koszmarnych przeżyciach koncentracyjnych obozów poczyniliśmy daleko idące starania o wyemigrowanie jak najdalej z Niemiec. Jakżeż możemy kontynuować te starania i usunąć się z przekłętą dla nas kraju wspomnien, gdy zabroniono nam występować w imieniu zrzeszonych, których zaufaniem zostaliśmy obdarzeni? Jeśli w sprawach starań naszych o emigrację, z Niemiec nikt z władz Zarządu Wojskowego nie okazał żadnego zainteresowania i pomocy - czyżby tenże Zarząd Wojskowy chciał nam przeszkadzać w tej akcji? Czyż chciano nas na lata przykuć do miejsca, gdzieśmy po nocy świt mieli ujrzeć a stwierdzamy tylko nadal noc?"

"My nie chcemy stawać się przymusowymi mieszkańcami kraju, gdzie każda postać w niemieckim mundurze przypomina nam widmo oprawców z przed dwóch lat. My nie chcemy być wśród otoczenia, dla którego nasz sojusznik ma jasniejsze spojrzenie i cieplejsze słowo niż dla nas "uciazliwych uchodźców". My nie zdamy nic już więcej z tych dobrodziejstw, jakie zwycięscem daje wygrana. Chcemy tylko zachowania wobec nas tego ludzkiego stosunku, jakim cieszą się, w oczach naszych... zwyciężeni."

"Pracę, sobie znajdziemy sami poza terenem Niemiec. Dana nam jednak musi być możność zrzeszania się i możność przygotowania się do tej pracy w sposób zorganizowany i planowy. Ale pracy u wczorajszego wroga i dla potencjału "odradzających" się Niemiec nie powinien zadac od nas więźniów



politycznych niemieckich obozów koncentracyjnych nikt, kto ma poczucie sprawiedliwości wobec swego najwierniejszego i najofiarniejszego sojusznika." (IP)

### CZYJA DELEGACJA ?

Radio warszawskie donosi, że z Polski wyjechała delegacja studentów polskich studiujących na uczelniach w Niemczech. W czasie miesięcznego pobytu w Kraju delegacja ustaliła (?) z władzami administracji warszawskiej, że powracający do Kraju studenci będą mieli zaliczone wszystkie zdane egzaminy i uzyskają taką samą pomoc jak studenci w Kraju.

Już raz donosiliśmy o wzmiance zamieszczonej w "Robotniku" na temat pobytu w Kraju jakiejś legendarnej "delegacji" studenckiej z Niemiec. Wiadomo nam z jak najmiarodajniejszych źródeł, że żadna delegacja młodzieży akademickiej nie została wysłana do Kraju. W końcu ub. roku przedstawiciele Warszawy zapraszali usilnie Związek Studentów w strefie brytyjskiej oraz Związek Studentów w strefie amerykańskiej a także poszczególne Bractwa Pomocy do wzięcia udziału w jakimś nieokreślonym zjeździe młodzieży akademickiej w Kraju. (Nie umiano wytłumaczyć, gdzie ten zjazd odbędzie się i kiedy). Jednakże wszystkie organizacje młodzieży jednomyślnie odmówiły wysłania nie tylko delegatów ale nawet obserwatorów, na co w ostateczności nalegali urzędnicy misji repatriacyjnej.

Skąd więc ta delegacja, która w dodatku coś "ustalała" ? W czym i w imieniu ? Z czyjego upoważnienia ? (IP)

### EWAKUACJA RODZIN ŻOŁNIERZY I i II KORPUSU DO ANGLII

Na podstawie mylnych informacji członkowie rodzin I i II Korpusu zwracają się bezpośrednio lub listownie do 1. Dywizji Pancernej z zadaniem ewakuacji ich do Anglii. Wprowadza to dużo zamieszania oraz przysparza niepotrzebnych niewygód i cierpień tym ludziom, dla których obecnie nie ma w rejonie 1. Dywizji Pancernej ani pomieszczeń ani możliwości wyżywienia.

Ze Sztabu 1. Dywizji Pancernej otrzymaliśmy autorytatywne wyjaśnienia, do których należy się dostosować we własnym interesie.

1. Masowa ewakuacja rodzin I i II Korpusu należy do Armii Rezu i nie zaczyna się przed ewakuacją 1. Dywizji Pancernej i rodzin 1. Dywizji Pancernej. Przybliżony termin - lato 1947 r.

2. Przygotowanie do ewakuacji będzie się odbywać w następujący sposób: a/ rodziny będą imiennie wzywane do obozu przejściowego w rejonie 1. Dyw. Panc. (wykaz rodzin został nadesłany przez Sztab Główny).

b/ w obozie przejściowym specjalny zespół, który przyjedzie z Anglii, będzie sprawdzał indywidualnie czy dana osoba ma rzeczywiste prawo wjazdu do Anglii. Z chwilą zaakceptowania członkowie rodzin będą przeniesieni do obozów rodzin 1. Dyw. Panc. i ewakuowani do Anglii.

W związku z powyższym nie należy zgłaszać się w rejonie Dywizji ani osobiście ani listownie, póki nie jest się wzywani imiennie.

Czasopisma polskie w Niemczech prosimy o przedruk. (IP)

### POLSCY ŻOŁNIERZE POD NIEMIECKIM ZARZĄDEM

Prasa brytyjska donosiła już kilkakrotnie o tym, że władze brytyjskie rozpoczęły wysiedlanie do Niemiec żołnierzy polskich z W. Brytanii, którzy nie chcą wstępować do PKPR ani wracać do Kraju. Oto co zdołał obejrzeć na miejscu - w Niemczech przedstawiciel "Dziennika Żołnierza 1. Dyw. Panc.":

Pierwsze transporty żołnierzy polskich, którzy nie chcieli wstąpić do PKPR ani wracać do Kraju, są już w Niemczech. Anglicy deportują ich na lymy grupami - po 13 - przewożąc ich do dawnego obozu wysiedleńców w Lüstringen, kilka kilometrów za Osnabrück na drodze do Herfordu.

Obecnie znajdują się tam sami dawni żołnierze II Korpusu - weterani z pod Monte Cassino i Ancony. Wbrew twierdzeniom ministra Chuter Edó w Izbie Gmin, że ludzie ci zadowoleni są z życia w Anglii i że "chcą nadal pa sożytować na koszt brytyjskiego podatnika", wszyscy są kandydatami na emigrację. Na 13 - pięciu chciało jechać do Włoch, gdzie pozostawili narzeczono-

ne, po trzech do Argentyny i Kanady, jeden do Belgii i jeden do Francji. Maja zreszta affidavities, pronessy wiz, obietnice zatrudnienia... Przed wyjazdem kazano im zdac wszystkie sorty mundurowe, tak ze obecnie sa doslownie w jednej koszuli. Oszczednosci nieli znikome - po kilka czy kilkanascie funtów - i te wymieniono im w porcie po oficjalnym kursie 40 mk za funta.

Z prawnego punktu widzenia, ludzie ci sa dotychczas zolnierzami sluzby czynnej, posiadaja legitymacje i "paybooki". Mimo to, zold zaplaco no im w Anglii jedynie do 10. marca, nie otrzymuja naleznych im papierosów, ani NAAFI. Nie otrzymuja nawet wojskowej zywnosci, a zamiast tego na caly dzien talerz wodnistej zupy z brukwi i 300 gramów niemieckiego chleba. Racje zywnosciowe gorsze od "dipisowskich". Obozen zarzadz a z ranienia brytyjskiego zarzadu wojskowego w Osnabrück niemiecki cywil.

Jaki bédzie ich dalszy los? W ciagu kilku dni kazda grupa ma zostac "zdemobilizowana", kazdy dostanie po 400 mk "odprawy", niemieckie dokumenty dla cudzoziemców i kartki zywnosciowe. Miejsce osiedlenia - w trzech zachodnich strefach okupacyjnych - pozostawione jest do wyboru. Jeden tylko warunek: nie moze jechac do jednej niemieckiej miejscowosci wiecej niz dwuch zolnierz y z kazdej grupy.

Mimo zrozumialego rozgoryczenia i przygnabienia, nasi deportowani kolodzy przedstawiaja doskonala, zewnetrzn a postawe. Jeden z angielskich urzednikow MilGovu oswiadczył: "Nie rozumien dlaczego nazywaja ich opornymi - zachowuja sie przeciez bez zarzutu..."

Wprawdzie zadna wiadomosc oficjalna o przyjezdzie wysiedlonych przymusowo przez Brytyjczyków dawnych towarzyszy broni nie doszla do Dywizji, ale dowódc a Dywizji rozpoczel juz starania o poprawe ich losu. Tymczasem otrzymuja oni za posrednictwem Plutonu Opieki n. Zolnierz em l. Dyw. Panc. papierosy, ktor ych nie maja juz od kilku dni, mydla, ksiazki i czasopisma. (IP)

#### STUDENCI MOGA UCZYC SIE DALEJ

Control Commission for Germany urogulowala zarzadzeniem z dn. 10. marca br. sprawa przyjnowania studentów DP i PWX na semestr letni na uczelniach niemieckich. Semestr rozpocznie sie miedzy 1. IV a 15. V. Kwalifikacja kandydatów DP i PWX na ten semestr odbędzie sie 26. III. Kwalifikowac będzie Uniwersytecki Komitet Selekccyjny. Kazdy z kandydatów musi wypelnic po dwa kwestionariusze DPUS 1., które mozna otrzymac w swoim teamie UNRRA lub w DPACS (MilGov). Zlozyc je nalezy w wyz, wspomnianych instytucjach do 22. III.

Na kazda uczelnia zostanie przyjet ych pelne 10% ilosciowego stanu studentów, liczac juz w to studiujacych DP i PWX.

Studenci DP i PWX, ktorzy studiowali w semestrze zimowym i spelnili warunki nauki, nie potrzebuja czynic zadnych staran o dalsze studia. Zostana zatwierdzeni automatycznie. (IP)

#### KROTKIE WIADOMOSCI

ZJAZD PRAWNIKÓW. Dn 23. III. br odbył się w Wentorfie k. Hamburga zjazd delegatów Stowarzyszeń Prawników Polskich w okupacji brytyjskiej. Reprezentowane byly wszystkie 6 stowarzyszeń. Dla podniesienia sprawnosci organizacyjnej postanowiono zmienic statut i utworzyc na cala okupacje brytyjska, jedna organizacje pn. Związek Prawników Polskich w bryt. strefie okup. w Niemczech. Według statutu dotychczas obowiazujacego istnialy w terenie autonomiczne Stowarzyszenia Prawników; z własnymi statutami, polaczone w Związek Stowarzyszeń Prawników Polskich. Intencja wprowadzonych zmian jest objęcie organizacja wszystkich prawników polskich czestokroć rozproszonych w terenie i ozywienie ich zainteresowan opieką prawną nad ludnością polską. Do nowego zarzadu zostali powołani: prezes p. E. Moszynski, v-prezesi pp. Fr. Sz wajdler i Prachtel-Morawiński, sekretarz - p. Piotrowski, członkowie - pp. Achmatowicz, Blenski, de Virion. (IP)

ROZBUDOWE OBOZÓW REPATRIACYJNYCH - rozpoczela w Lubece warsz. misja repatriacyjna. Jest ich obecnie cztery: P. 3. "Hel", P. 10 "Bałtyk" (przeznaczony obecnie do repatriacji zolnierz y l. Dyw. Panc.), P. 6. "Orzel" i "Einholz". (IP)

W LONDYNIE odbył się dn. 16 bm. zjazd delegatów Kola AK. Na zjeździe obecny był premier p. Arciszewski, który wygłosił serdeczne przemówienie do zebranych. W imieniu Polskich Sił Zbrojnych witał zjazd gen. Anders. M. in. uchwalono deklarację programową, w której określony jest stosunek do zagadnienia granic. "Zachodnie granice Polski, oparte na linii Odry i Nissy, są nieodzownym czynnikiem rozwoju Polski... Narod polski nie uznaje przemocą dokonanego zaboru Ziemi Wschodnich Rzeczypospolitej przez Rosję Sowiecką". Zjazd opowiedział się za potrzebą zwołania ogólnej reprezentacji na obczyźnie, mającej uprawnienia parlamentu oraz za utworzeniem Skarbu Narodowego, którego dochody opierałyby się na opodatkowaniu wszystkich obywateli polskich na obczyźnie. W wyniku wyborów na przewodniczącego Rady Naczelnej powołano przez aklamację gen. Bor-Komorowskiego a na prezesa Zarządu Głównego mjr. Klimowskiego. (IP)

Z WYSTAWY DYWIZYJNEJ. Wystawa dorobku 1. Dywizji Panc. w Meppen odwieździł szereg wybitnych osobistości brytyjskich z marsz. Sholto Douglasem - naczelnym dowódcą brytyjskich wojsk okupacyjnych w Niemczech i gen. McCree-ry - dowódcą Armii Renu na czele. (IP)

Z OKAZJI ODEJSCIA 1. DYW. PANC. Z NIEMIEC dowódca Dywizji otrzymał list pożegnalny od dowódcy Armii Renu (BAOR) gen. Rich. Mac Creery. Brytyjski generał dziękuje żołnierzom za ich wspaniałą służbę dla sprawy sojuszniczej podczas wojny i na okupacji Niemiec. (IP)

Z DYSKUSJI O WYSIEDLENCACH. Na konferencji moskiewskiej min. Bevin zaprezentował następującą klasyfikację DP: uchodźcy wojenni, wysiedlenci należący do Narodów Zjednoczonych, wysiedlenci z krajów nieprzyjacielskich, uchodźcy niemieccy. Liczba sojuszniczych DP wynosi w strefie brytyjskiej 230 tysięcy, w tym 111 tysięcy Polaków, którzy nie chcą powrócić do Kraju. Rząd brytyjski przewiduje przesiedlenie ich do innych krajów. Min. Bevin mówi, że niektórzy z nich znaleźli jednak w strefie bryt. pracę, która daje im lepsze utrzymanie niż mają Niemcy. (IP)

"NA PRZEŁOMIE" - tygodnik żołnierzy I Korpusu wychodzący w Edynburgu przestał wychodzić z dniem 21. marca na skutek zarządzenia brytyjskiego ministerstwa wojny. Tygodnik wychodził przeszło rok czasu. Z dużyń załem notujemy ubytek tej zasłużonej placówki niepodległościowej. (IP)

PREZES ROZMAREK oświadczył w Waszyngtonie, że starania Kongresu Polonii Amerykańskiej o dopuszczenie do Ameryki większej ilości byłych żołnierzy polskich i wysiedleńców są na dobrej drodze. W tej sprawie prezes Rozmarek odbył szereg konferencji z przywódcami obu partii amerykańskich. Zapowiedzieli oni gorące poparcie starań Kongresu Polonii. (IP)

SPRAWIE SERBO-LUZYCZAN poświęcony jest numer "Słowa Polskiego" z dn. 15. III. br. (Chodzi o "Słowo Polskie" - ruchliwy tygodnik w strefie amerykańskiej). W tekście znajduje się zbiór drzeworytów utalentowanego grafika luzyckiego - Nowaka. Kilka dłuższych, starannie opracowanych artykułów zapoznaje czytelników z problematyką i warunkami Łużyc. Redakcja tygodnika rozpisala zbiórkę na Dar Narodowy Łużyc. Zebrano do dn. 15. III. 4.825 mk. Zebrane kwoty należy przekazywać pod adresem: München 27, Pienzenauerstr. 15. Zbiórkę przeprowadza Komitet Pomocy Łużyc. (IP)

"PIONIERSKA" DZIAŁALNOŚĆ UNRRA. Na terenie Szlezwig-Holsztyn UNRRA przedstawia swą działalność likwidacyjną, na pionierską, i stara się rozbudować przynajmniej częściowo organy samorządów obozowych, które tak niedawno radykalnie zwalczała. Początkiem tej pracy mają być t. zw. sądy obozowe, które mają załatwiać sprawy mniej ważne między Polakami w obozach. (IP)

NA POLSKI RACHUNEK. W Hamburgu grasuje banda opryszków nosząca polskie mundury. Jeden z opryszków mówi po polsku. Dokonują oni śmiałych rabunków, napadów i kradzieży. Niemieckie władze bezpieczeństwa dokonują docho- dzeń, szukając jednak opryszków w polskich obozach. (IP)

MISJA SOWIECKA usiłuje wcisnąć się do obozów wysiedleńców i nawiązać z nimi kontakty. Ostatnio misja ta starała się za pośrednictwem UNRRA do- trzeć do obozu w Wentorf. Dopiero na skutek interwencji kierownika obozu u władz MilGov "wizyta" została odwołana. (IP)

PIUS XII o PROBLEMACH POKOJU

W przeddzień 8-ej rocznicy swej koronacji, w dniu 11 marca b.r. Papież Pius XII na konferencji prasowej, z której sprawozdanie podała Associated-Press, mówił o aktualnych problemach związanych z pokojem i obecnym stanowiskiem Kościoła. Pius XII wyraził swe przekonanie, że narody muszą zrezygnować z części swych praw, jeżeli ma być osiągnięty sprawiedliwy i trwały pokój. Rozwój broni atomowej i groźba totalnej wojny powinny być tym, co meżom stanu przypomni ich odpowiedzialność i obowiązek uzyskania prowadzącej do pokoju zgody. Ub.rok, pierwszy rok pontyfikatu Papieża, w którym nie prowadzono żadnej wojny, nie przyniósł poważnych widoków pokojowych.

Zdaniem Papieża konferencja moskiewska nie stoi pod dobrym znakiem już u swoich początków. Pomimo gorliwości i zdecydowanych usiłowań niektórych meżów stanu i pomimo pewnych osiągnięć na tym polu, obecny nie-szczęśliwy stan będzie trwał tak długo, jak długo pokój Europy i świata będzie rozważany tylko pod kątem widzenia indywidualnego bezpieczeństwa każdego państwa z osobna. Dlatego nie można było dotychczas zanotować pozytywnych i konstruktywnych idei, zmierzających do trwałego pokoju. Papież wyraził nadzieję, że Narody Zjednoczone zdołają stworzyć gwarancje dla bezpieczeństwa światowego.

Przechodząc do spraw Kościoła Pius XII zauważył, że Stolica Apostolska stoi w pośrodku uniwersalnego Kościoła i że wytyczną wszelkiej myśli i działania Papieża jest cel, dla którego Chrystus założył Kościół. Ten cel ostateczny stoi ponad przejściowymi sprawami świata, polega bowiem na głoszeniu nauki Chrystusa Pana wśród ludzi. Dla osiągnięcia jednak tego celu Kościół wymaga swobody we wszystkich częściach świata. Tej wolności działania trzeba bronić i ją chronić. O nią też Ojciec Chrzescijaństwa nie przestaje się modlić, by realizować hasło swego Pontyfikatu.

Papież przyjął korespondentów w swej bibliotece. Stwierdził im, że mimo skończonych właśnie 71 lat Ojciec św. wyglądał dobrze. Mówił z wielkim ożywieniem, szybko, niekiedy śmiejąc się, gdy odpowiadał na postawione mu pytania.

Ostatnie informacje świadczą, że wobec wielkiego przepracowania Ojciec św. nie weźmie udziału w uroczystościach wielkotygodniowych w Rzymie i uda się do siedziby letniej w Castel Gandolfo na wypoczynek. Ostatnio Papież wyraził zgodę na przyjęcie od króla Szwecji Gustawa Medalu Księcia Karola, który jest wysokim odznaczeniem szwedzkim dla cudzoziemców, przyznawanym za wybitną działalność na polu humanitarnym. Szwecja, jak wiadomo, jest krajem o przeważającej większości protestanckiej. Inna wiadomość głosi, że do nagrody pokojowej Nobla na pierwszym miejscu zgłoszono kandydaturę Piusa XII, na drugim Mahatmy Gandhiego a na trzecim miejscu polityka zasłużonego przy tworzeniu ONZ.

MIEŻYKRAJOWE ZJAZDY

Z końcem lutego i z początkiem marca odbył się w Lucernie w Szwajcarii Zjazd chrześcijańsko-demokratycznych przedstawicieli z 7 krajów Europy. Na tej konferencji, zwołanej przez Konserwatywną Partię Ludową w Szwajcarii, delegaci przedstawili warunki polityczne, religijne, społeczne i gospodarcze w swych krajach. Z zaproszonych jeszcze innych 9-ciu krajów francuska M.P.R. przysłała tylko swych obserwatorów, czeska zaś Partia Ludowa i węgierska Partia Małych Posiadaczy nadesłały zawiadomienia, że ich udział nie jest możliwy. Konferencja ta ma być początkiem "stałych zjazdów okresowych, z których następny odbędzie się w Brukseli. Rezolucja Zjazdu m.i. stwierdza: " Europa walczy o ustalenie zasad moralnych, które powinny rządzić stosunkami między jednym narodem a drugim. Te nowe zasady muszą zawierać sprawy gospodarcze i społeczne. Wszystkie różnice na kontynencie są skutkiem występnych rządów dyktatorskich, które również doprowadziły do wojny. Robimy wszystko co w naszej mocy, by uniknąć walki klas i prag-

niemy wprowadzić reformy polityczne, społeczne i gospodarcze, opierając się na chrześcijańskich zasadach godności człowieka, wolności i postępu społecznego."

Konferencja wypowiedziała się za oględnym stosowaniem nacjonalizacji przedsiębiorstw i uznała, że nacjonalizacja nie rozwiązuje zasadniczego problemu, jakim jest przyznanie robotnikom odpowiedzialnego udziału w ich przedsiębiorstwach.

--o--

W dniach od 3 do 5 marca b.r. obradował w Paryżu zjazd katolickich instytucji charytatywnych z 24 krajów, który uchwalił powołanie do życia Międzynarodowego Biura Katolickiego dla Spraw Pomocy, któreby koordynowało prace instytucji krajowych i pracowało na polu międzynarodowym równoległe z Międzynarodowym Czerwonym Krzyżem. Inicjatorem Zjazdu było francuskie towarzystwo charytatywne Secours Catholiques, na którego czele stoi znany z czasów wojny kapelan generalny jeńców i wywiezionych na przymusowe roboty ks. Rodhain. Projekt nowego międzynarodowego Biura został przedłożony do zatwierdzenia Stolicy Apostolskiej. Przewiduje się utworzenie delegacji Biura przy I.R.O. i przy U.N.E.S.C.O.

Obrady odbywały się w komisjach: pomocy materialnej, pomocy duchowej i intelektualnej, spraw uchodźców (D.P.), jeńców wojennych i opieki nad dzieckiem, koordynacyjnej dla uzgodnienia pracy organizacji narodowych. Reprezentowane były: Anglia, Szkocja i Irlandia, St. Zjedn., Belgia, Kanada, Chile, Finlandia, Niemcy, Austria, Holandia, Węgry, Włochy, Czechosłowacja, Grecja, Japonia, Litwa, Luksemburg, Polska ("Caritas"), Portugalia, Hiszpania, Szwecja, Szwajcaria, Urugwaj. Zwracała ogólną uwagę obecność delegacji niemieckiego "Caritas'u" z jego prezesem dr. Joergerem na czele. Obrady zaszczylił swą obecnością nuncjusz papieski Ks. Arcybiskup Roncalli oraz francuscy Kardynałowie II. Em. Ks. Ks. Gerlier, Saliège i Suhard.

#### W P O L S C E . . . .

= SPRAWA KONKORDATU utknęła zdaje się na dobre. Wizyta prof. St. Grabskiego w Rzymie nie doszła do skutku, skutkiem choroby delegata. Na pytanie postawione przez korespondenta "Expressu Wieczornego" prof. Grabskiemu, kiedy obecnie wyjedzie, padła odpowiedź: "Jeszcze nie wiem, czy obecnie jest aktualna moja wizyta w Rzymie." Również Kardynał Sapieha przy okazji stwierdził, że rozmowy między Polską a Watykanem na temat konkordatu byłyby przedwczesne. A tymczasem min. rząd. warszawskiego Modzelewski przy okazji swego pobytu w Paryżu zapewniał, że nie stoi na przeszkodzie szybkiemu załatwieniu sprawy ułożenia stosunków między Polską a Stolicą Apostolską.

= "SŁOWO PÓWSZECHNE", pierwszy katolicki dziennik w Polsce po wojnie, miał się zacząć ukazywać od 10 marca w Warszawie. Jak wynika z zamieszczonej w tygodniku "Dziś i Jutro" (w nrze 10 z 9 marca b.r.) "Autoreklamy" redaktorem dziennika jest p. Wojciech Hetrzyński, jego zastępcą p. Witold Bienkowski (wybrany do ost. sejmu), współpracownikami zaś pp. Edward Bury, Czesław Krasowski, Janusz Kawecki, Jan Meysztowicz, i Antoni Kobyłecki.

= POGORSZENIE STOSUNKÓW między państwem a Kościołem w Polsce jest nieuniknione, skoro na czele ministerstwa oświaty, które reguluje też stosunki między państwem i Kościołem, stoi obecnie ideowy komunista p. Skrzyszewski, jako polski minister oświaty. Przed nim stanowisko to obejmował p. Wyczech, przed wojną znany działacz na terenie Z.N.P. ostatnio politycznie należący do P.S.L. - Takie nasświetlenie tej sprawy podaje katolicka prasa angielska.

= APOSTOLSTWO CHORYCH wznowiło w Polsce swą działalność znów pod kierownictwem znanego Apostoła Chorych ks. kan. Michała Rekas. Centralę tej akcji przeniesiono z Lwowa do Katowic (ul. Plebiscytowa 49 a), wydaje ona specjalny biuletyn oraz nadaje konferencje radiowe dla chorych, w czasie których przemawia ks. Rekas. (Audycje co piątek o godz. 15<sup>20</sup>).

Celem apostołstwa chorych jest wspólne poświęcanie cierpień w intencjach wskazywanych przez kierownictwo duchowe "Apostołstwa".

= 500 TYSIĘCY broszur będzie w Polsce masowo rozpowszechnionych. Treścią ich jest wskazanie katolikom polskim wielkości, znaczenia i godności małżeństwa, w którym ostatnio zaznacza się kryzys, wypływający z nadużyć. Ten stan skłonił komisję duszpasterską Episkopatu Polski do wszczęcia specjalnej akcji, której jedną z form będzie rozszerzanie pism i książek.

= AUDYCJE RELIGIJNE w Radiu Polskim będą nadawane przez niektóre stacje w niedziele. Składać się będą z nabożeństwa transmitowanego z kościoła i z kazania wygłoszonego ze studia. Starania o te minimalne programy katolickie w kraju, liczącym obecnie ponad 90% katolików, trwały b. długo.

## W ŚWIECIE ...

+ GROZNE RYSY stwierdziła komisja techniczna na szeregu gmachów watykańskich, które mogą się nagłe zawalić, jak to miało miejsce z biblioteką w grudniu 1931. Zagrożone są też budynki zawierające bezcenne malowidła Rafaela, malowane wprost na ścianach.

+ POSĄG MATKI BOSKIEJ Z FATIMY na 5 m. wysoki stanie w bazylice w Fatimie. Jest on darem katolików amerykańskich i dziełem rzeźbiarza-dominikanina, który postać N.M. Penny rzeźbił według wskazówek Siostry Marii, dawniej Lucji, jedynej żyjącej z trojga dzieci, którym się objawiła Matka Boska w Fatimie.

+ NOWA KONSTYTUCJA WŁOSKA przewiduje w swym projekcie gwarancje nierozwrotności małżeństwa i uznaje moralną i prawną równość małżonków.

+ KOŚCIÓŁ św. GROBU w Jerozolimie będzie musiał być na jakiś czas zamknięty, gdy jego kopuła wskazuje stale rozluźnianie się więzień. Okazało się, że żelazne konstrukcje zewnętrzne i wewnętrzne zastosowane jako wzmocnienie w r. 1936 nie są wystarczające.

+ PO RAZ PIERWSZY w historii Kościoła Papież zwrócił się z przemówieniem radiowym wyłącznie do dzieci katolickich. Pius XII przemawiał do dzieci w Ameryce wzywając je do pomocy dla ich głodnych rówieśników w Europie. Papież mówił po angielsku, językiem prostym przystosowanym do dziecięcego świata pojęć.

+ EPISKOPAT NIEMIEC zarządził w dniu 16 marca b.r. modły na intencje obrad konferencji w Moskwie. Biskupi niemieccy złożyli protest w Alianckiej Komisji Kontrolnej przeciw zbieraniu w głąb Rosji jeńców niemieckich, zwolnionych przez państwo angielskie i powracających do swych miejsc zamieszkania położonych w sowieckiej strefie okupacyjnej. W osobnym piśmie do zachodnich władz okupacyjnych biskupi niemieccy zwracają uwagę na trudności czynione ostatnio prasie katolickiej w Niemczech.

+ BISKUPEM-SUPRAGANEM diecezji monachijskiej, na której czele stoi Ks. Kardynał Faulhaber, został mianowany Ks. Jan Neuhausler, b. więzień Dachau i autor znanej książki antynazistowskiej p.t. "Kryzys i swastyka".

+ "BOG WSZECHMÓGĄCY" - znane dzieło religijne zmarłego wybitnego pisarza katolickiego ks. biskupa Tihamera Totha z Veszprem - zostało ostatnio wydane na Węgrzech jako pierwsza książka religijna tłumaczona na język rosyjski. Nie wiadomo, na jakich czytelników liczyli wydawcy...

+ JEDYNYM KRAJEM na świecie w którym były dwie pary braci będących katolickimi biskupami jest Kanada. I tak arcybiskup Wilhelm Forbes z Ottawy miał brata biskupa Jana Forbes, zakonnika Białych Ojców w Afryce. Dzis obaj już nie żyją. Arcybiskup Jerzy Cabana z St. Boniface ma obecnie brata Józefa, który jest również biskupem, wikariuszem apost. w Ugandzie.

+ BRYTYJSKA LIGA WOLNOŚCI urządziła w Londynie zebranie poświęcone sprawom wolności religijnej w Europie Wschodniej. Zebrani stwierdzili, że Rosja Sowiecka koncentruje swe siły przeciw chrześcijaństwu i wysłali depeszę do min. Bevin'a z prośbą, by stał monno na stanowisku obrony wolności religijnych w Europie. Min. Bevin jak wiadomo bawi w Moskwie. -

===00000===

W I E L K A N O C

Droga, wierzba sadzona wśród zielonej łąki,  
Na której pierwsze jaskry zółcieją i mlecze.  
Pośród wierzb po kamieniach wąska struga ciecze  
A pod niebem wysoko śpiewają skowronki.

Wśród tej łąki wilgotnej od porannej rosy,  
Drogą, która co święto szli ludzie ze śpiewką,  
Idzie sobie Pan Jezus wpólnagi i bosi  
Z wielkanocną w przebitej dłoni chorągiewką.

Naprzeciw idzie chłopka. Ma kosy złociste.  
Łowicka jej spódniczka i piękna zapaska.  
Poznała Zbawiciela ze świętego obrazka,  
Upadła na kolana i krzyknęła: "Chryste!"

Bije głową o ziemię z serdeczną rozpaczą,  
A Chrystus się pochylił nad kłęczącym ciałem  
I rzeknie: "Powiedz ludziom, niech więcej nie płaczą,  
Dwa dni leżałem w grobie. I dziś zmartwychwstałem."

JAN LECHOŃ

M E D Y T A C J A W I E L K A N O C N A

Świt pęka w puchę słońca  
i dzwoni w dzwon spiżowy, -  
(Kto w wieków mrok postraca  
ten kamień z drzwi grobowych?)

Dzień w blaskach się kryształi,  
gra w struny złotej zorzy. -  
(kto kamień ten odwali  
i grobu drzwi otworzy?)

Nadzieja kwitnie w kwiatach,  
dzień w radość się poszerza, -  
(Bóg wyrzekł swe: "Efata!"  
Bóg rozwarł grób na ścieżaj.)

Gra tryumf na świat wszystkim,  
ta harfa brzmi eolską.  
(Czy Tyś to powstał, Chryste?  
Czy Ty powstałaś, Polsko?)

Tak dzień Wolnością krzyczy!  
Tak Wolność pachnie w pieśni!  
(Już chyba Bóg Izę zliczył  
i wyrzekł słowo: "Wskrzęsnij?")

ADOLF FIERLA

R E Z U R E K C J A

Wizja wielkiego ołtarza  
w świecach jarzących i w złocie.  
W dymy błękitnych kadzidel  
złota monstrancja spowita,  
I tłum żarliwy, zwarty,  
w wyczekującej tęsknocie  
W ciemnej nawie kościelnej,  
jak falujący łan żyta.

Nagły wybuch organów  
i dzwonów z wieży kościelnej,  
I grom zbudzonej pieśni:  
wstający hymn "Alleluja!"  
Z tysiącznej piersi wyrwany,  
wznosi się, Yka nieśmiertelny,  
Łopocze świec płomieniami,  
we mgłach kadzielnich się buja.

Zmartwychwstającym gromem  
rozwiął ulotne kadzidla,  
Rozpięra mury kościelne,  
drży w arkad sklepionych stropie:  
Zda się, kościół się zerwał,  
rozwinął tysiączne skrzydła  
I płynie głębią niebieską  
w złotych błyskawic potopie.

BRONISŁAWA OSTROWSKA

\* \* \*

Błagamy Ciebie, stwórz w nas serce czyste,  
Odnów w nas zmysły, z dym wypleń kłakole  
Z lud świętokradzkich - i daj wiekiuste  
Śród dóbr Twych dobro - daj nam d o b r ą w o l ę!  
Teraz, gdy rozgrzmiał się już sąd Twój w niebie  
Ponad lat zbiegłych dwoma tysiącami,  
Daj nam, o Panie, świętymi czynami  
Śród sądu tego samych wskrzęsnij siebie!

Z "Psalmu Dobrej Woli" Z. KRASIŃSKIEGO

## REZUREKCJA W LIPCACH

...A gdy wnet potem ksiądz zaintonował u ołtarza pieśń Zmartwychwsta-  
nia, kiej organy wtórem huknęły z całej mocy, kiej dzwony zaspiewały, na ca-  
ły świat, a dobrodziej z Przenajświętszym Sakramentem jał zstępować ku na-  
rodowi, w siwym obłoku kadzideł i dzwonnej wrzawie, pieśń buchnęła ze wszy-  
stkich gardzieli, zakolebała się ciżba, zalaćy wichher uniesienia osuszyl  
lzy i porwał dusze, iż naraz społem kiej ten bór człowieczy, rozchwiany i  
spiewający jednym ogromnym głosem, ruszył procesja za proboszczem, ktorem  
monstrancją dzierzył przed sobą, że jakoby słońce złociste, słońce promie-  
niejące rozgorzało nad głowami, płynąc zwolna skroś gestwy nieprzeliczo-  
nej, wskroś światel jarzących, w kadzielnych dymach ledwie dojrzone, spiewa-  
niem opowite i przez oczy wszystkiego narodu i przez serca wszystkie z ra-  
dością, niesione...

Obchodzili kościół we srodku a wolniusko, noga za noga, cisnąc się w  
strasznej ciasnocie, i śpiewając z całej mocy, a organy wciąż grały, a dzwo-  
ny bezsutannie biły... Alleluja! Alleluja! Alleluja! Huczał kościół, aż mury  
się trzęsły, śpiewały serca wszystkie i gardziele, a te głosy płomienne i o-  
gniem nabrzmiałe, niby żar - ptaki, rwały się z krzykiem wesela ogromnym, ko-  
łowały pod sklepieniami, kiejby poślepkę w upale, i w noc wiosniana, plynę-  
ły, na świat się gdziesik niesły, we wszystk świat, kaj jeno uniesieniem du-  
sze człowiecze sięgają...

(Wł. St. Reymont - "CHŁOPI" )

## SWIECONE

Uginają się i teraz stoły pod ciężarem szynek, mięsów, jaj, kielbas, pla-  
cków, mazurków. Rzadko już gdzie dają się widzieć starożytne kołaczki-obertu-  
chy; jajeczniki. Jakaż radość, kiedy się udały ciasta, smutek w przeciwnym ra-  
zie. Są ciasta parzone, baby petynetowe, dla równości dziurek tak nazwane. Po  
miastach bogatsi cukiernicze zastawiają ciasta, lukrowaniem ozdobne, baby  
migdałowe z razowego chleba, z ciasta białego, różowego lub ciemnego, torty  
królewskie itp.

(L. Gołębiowski - r. 1830)

...Na srodku z kraja od okna postawili wysoką pasyjkę, przybraną pa-  
pierowymi kwiatami, a przed nią, na wywróconej donicy, baranka z masła, tak  
zmyślnie przez Jagne, uczynionego, że kiej żywy się widział... Dopiero zaś  
pierwszym kołem legły chleby pytlowe i kołaczki pszenne, z masłem zagniatane  
i na mleku, po nich następowały placki żółciuchne, a rodzynkami, kieby  
gwoździami, gasto ponabijane; były i mniejsze, Józine i dzieci, były i takie  
specjały z serem i drugie jajeczne, cukrem posypane i tym maczkiem słodziu-  
skim, a na ostatku postawili wielką michę ze zwojem kielbas, ubranych jajka-  
mi oblupanymi, a na brytwance całą swinską nogę i galanty karwas głowizny,  
wszystko zaś poucierane jajkami kraszonymi, czekając jeszcze na Witka; by  
ponatykać zielonej borowiny i tymi zajęczymi wasami opleść stół cały...

(Wł. St. Reymont - "CHŁOPI" )

## DYNGUS -- SMIGUS

Była to swawola powszechna w całym kraju. W poniedziałek wielkanocny  
mężczyźni oblewali kobiety, a we wtorek i w inne następujące dni kobiety  
mężczyzn, uzurpując sobie tego prawa aż do Zielonych Świątek, ale nie prak-  
tykując dłużej jak do kilku dni...

Największa była rozkosz przydybać jaką damę w łozku, to już ta niebo-  
ga musiała plynąć w wodzie między poduszkami i pierzynami jak między bał-  
wanami; przytrzymaną albowiem od silnych mężczyzn, nie mogła się wyrwać z  
tego potopu; którego unikając, miały w pamięci damy w ten dzień wstawać jak  
najraniej, albo też dobrze zatarasować pokoje sypialne.

Dyngusy odprawiały się po miastach między osobami poufałymi. Parobcy  
zaś po wsiach łapali dziewczki (które się w ten dzień jak mogły kryły), zła-  
paną zawlekali do stawu albo do rzeki i tam wzięwszy za nogi i ręce wrzu-  
cili, albo też włożywszy do koryta przy studni lali wodą, póty, poki im się  
podało...

(J. Kitowicz "Opis zwyczajów i obyczajów za panowania  
Augusta III".)